Nr 194 We Lwowie, Piątek dnia 25. Sierpnia 1882. Rok X.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cent. — miesięcznie 1 złr. 50 cent.
Przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem: rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec: rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji: rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

*Rękopisów redakcja nie zwraca.*

# DZIENNIK POLSKI

**Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:**

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2, w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; we Wiedniu A. Oppelik R. Mosse, Rotter i Spł.; w Warszawie Reichman et Frendler Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonière 33. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Chodkowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

**Lwów 24. sierpnia.**

Po wieloletnich nieszczególnych zbiorach, kraj cieszył się speranda żniwa tegorocznych, które z wyjątkiem żyta, zmarzłego w porze kwitnienia, przedstawiały rezultat, mogący wpłynąć na polepszenie stanu ekonomicznego rolników, a z nimi i innych zawodów zarobkowych.

Rachuby te przekreśliła niestety długotrwająca słota, która wpłynęła na pomnożenie kosztów zbioru i popsuła jakość ziarna. Lecz i to byłoby jeszcze do przebolenia.

Dnia jednak 19., 20. i 21. b. m. zapiszą się boleśnie w pamięci ziemian, gospodarujących nad większemi rzekami naszemi, mającemi bezpośrednie dopływy z gór karpackich.

Tylko rok 1867 wylewami w zachodniej dzielnicy kraju dałby się porównać z tem, czegośmy doznali w rb. Wówczas jednak dały się we znaki tylko dopływy Wisły. Teraz klęska jest ogólniejsza, a staje się tem dotkliwsza, ponieważ nawidziła lud, po większej części mniej zamożny, lub górski i podgórski, którego głównym artykułem żywności są kartofle, a przeważną gałęzią zarobkowości hodowla bydła.

Dunajec, Wisłok, Wisłoka, San, Stryj i Dniestr z Bystrzycami, Świecami i Łomnicami pogrążyły w żałobie kilkanaście powiatów, niszcząc nietylko owoce żniw tegorocznych, ale dobytek cały kilkunastu tysięcy ludzi, bo nieszczęście spadło nagle, w przeciągu kilku godzin, nocną porą, tak, że nawet bronić ani chronić się nie było można.

Kilkoletnie akademiczne rozprawy nad regulacją rzek doczekały się strasznej ilustracji. I zaraz w pierwszej chwili podniosły się już skargi na opieszałość władz i parlamentów, towarzyszące szumowi rozszalałych fal, które pracę i mienie człowieka unosiły ze sobą w obliczu mieszkańców, załamujących dłonie nad ogromem klęski i nieszczęsnej swej doli.

Lecz nie czas narzekać, lub czynić wyrzuty. Posłowie nasi w sprawie regulacji rzek robili co było można robić wród walk politycznych, któremi się odznaczało przebyte trzechlecie rządów teraźniejszego gabinetu. Dziś stanęła przed krajem w pierwszej linji kwestja doraźnej pomocy dla nieszczęśliwych. Z Sanockiego donoszą nam, że już obecnie lud nie ma się czem żywić, gdyż potop wszystko spłukał i zabrał. Powiaty nad Sanem, Stryjem i Dniestrem położone wymagają ratunku bezzwłocznego dla odbudowy sadyb, dla chwilowego wyżywienia ludności i dla zapewnienia zasiewów.

Mniemamy, że zebraniem dat potrzebnych zajęły się już w tej chwili władze polityczne, łącznie z autonomicznemi, i do terminu zebrania się Sejmu wykazy strat i prawdopodobne cyfry zapomogi będą już gotowe, a władze polityczne nadto przedsięwezmą likwidację szkód, w celu odpisania podatków, zastanawiając równocześnie ich egzekucję. Widzimy się spowodowani wyraźnie o tem wspomnieć, albowiem poprzednia praktyka przekonała nas niejednokrotnie, że nie miano względu na okropne skutki wypadków elementarnych.

Gdzie nie ma nic, tam traci prawo — fiskus, a rola egzekucyjna inspektorów podatkowych ustaje i powinna ustąpić miejsca roli humanitarnej organów rządowych.

Jakkolwiek sam fundusz krajowy i skarb państwa przez zniszczenie wielu komunikacyj poniósł wielkie szkody, to jednak okoliczność ta nie uwalnia ich od obowiązku niesienia pomocy także mieszkańcom.

Następnie będzie obowiązkiem Sejmu wziąć pod obrady sprawę regulacji rzek i załatwić ją z lepszym niż dotąd skutkiem, choćby nawet przez zaciągnięcie pożyczki — bo cyfra corocznych strat, jakie ponosimy, równa się z pewnością cyfrze odsetków i rat amortyzacyjnych, którychby wymagał jednorazowy większy nakład, na uchylenie nieszczęść materjalnych poświęcony.

## Nowy poseł krakowski.

P. Jan Popiel wybrany onegdaj w Krakowie z większej posiadłości następca p. Pawła Popiela, przedstawił się wyborcom mową, którą *Czas* podaje, a z której powtarzamy parę frazesów:

Żaden człowiek polityczny nie może w dobrej wierze *á priori* formułować programu, bo wie, że w faktycznej polityce wiele od okoliczności zależy. Ale są w każdem społeczeństwie niektóre zasady, od których nikomu odstępować nie wolno. Taką dla nas zasadą jest konsekwentne wyzyskiwanie obecnego, stosunkowo dość szczęśliwego położenia kraju, aby z pomocą danych nam instytucyj wykształcić organizm nasz społeczny tak, by przyszedł do sił, bez których myśleć rozumnie nie można, o spełnieniu nadziei, z które mi każdy Polak rodzi się i umiera. Dalej jestem przekonany, że narody istnieć, albo odżyć mogą tylko za pośrednictwem tych pierwiastków, które stanowiły treść ich życia w przeszłości, oraz za pomocą tych zdobyczy na polu politycznem, umysłowem i przemysłowem, które postęp na drodze cywilizacji podaje. Treścią życia naszego w przeszłości była silna wiara, oparta na dogmatach kościoła katolickiego. Do dziś dnia jest ona barwą, która nas wśród innych narodów wyróżnia; tarczą, która od wynarodowienia broni; najsilniejszą spójnią warstw naszego społeczeństwa, a więc utwierdzeniem podstaw duchowych narodu. Ale życie narodu, złożonej jest natury; w skład jego wchodzą, ustrój polityczny, nauki, bogactwo, wszystko, co daje siły; bo narody czynami żyją, a czyny są tam tylko możliwe, gdzie są instytucje polityczne, gdzie wychowanie w szkole ludowej, średniej i w uniwersytecie odpowiada geniuszowi narodu; gdzie rozwój rolnictwa, handlu i przemysłu daje podstawę ekonomiczną, bądź co bądź dziś konieczną. Te ogólnikowo wyrażone zadania były przedmiotem studjów moich, a byłyby przedmiotem działania, gdybyście mnie do niego powołać raczyli. Największą według mnie korzyścią obecnego położenia kraju stosunkowo do innych części ojczyzny jest bez wątpienia ta, iż za pomocą języka i łaskawie nam danych, ale i święcie należnych instytucyj, kształcić się ludzie mogą w służbie publicznej, a wykształcenie to daleko jest wyższe od naukowego. Bez praktyki życia publicznego, jak mieliśmy tego na sobie dowody, sfera wyobrażeń się ścieśnia, ludzie karłowacieją i stają się łatwem narzędziem albo wrogich rządowych wpływów, albo skrajnych, niewytrawnych teoryj. Dlatego to każdy obywatel o bycie niezawisłym, winien, zdaniem mojem, starać się o pole do pracy w sferze bądź rządowej, bądź autonomicznej, bądź sejmowej. Za tem przekonaniem i za pięknym przykładem obywatelstwa całego kraju idąc i ja pracowałem lat kilka w wydziale rady powiatowej jarosławskiej. Dziś odebrawszy majątek w Królestwie, tylko w poselskim zawodzie służyć mógłbym publicznie i dlatego to o waszą łaskę proszę. Wychowany w szkole wojskowej i przesłużywszy czynnie w dwóch kampanjach lat kilka, starałem się nabyte wiadomości zużytkować na polu gospodarskiem,(?) a zarazem nie pozostać obcym ważnym odmianom, które się od lat 20 odbywają w łonie naszego społeczeństwa, z niemałą, jak sądzę, dla niego korzyścią. Mimo pozornej, często zarzucanej bezpłodności, instytucje nasze zbliżyły warstwy społeczne do siebie, w ludzie obudziły poczucie narodowe i są najlepszą zaporą przeciw fałszywym ekonomicznym teorjom, przeciwko którym sama policja jest bezsilną.

Że największej doniosłości ekonomicznej dwie sprawy, to jest sprawa banku krajowego i sprawa funduszu indemnizacyjnego w najbliższej sesji załatwione zostaną, jedna według dogodności kraju, a druga według należnej mu sprawiedliwości, za to ręczy nam znana energja marszałka, która jednak silnego poparcia Sejmu potrzebuje.

## *Russkij Kurjer* o procesie lwowskim.

W numerze 216 z dnia 20go sierpnia rb., pismo rosyjskie, którego tytuł podajemy w nagłówku, zamieściło obszerny wstępny artykuł o procesie Olgi Hrabar, który warto powtórzyć, przynajmniej w wyjątkach, z powodu nader uczciwego i zdrowego zapatrywania się autora na wspomnianą sprawę:

„Z całego szeregu listów lwowskiego korespondenta naszego, czytelnicy nasi powzięli już niewątpliwie bardzo dokładne, a przytem i sprawiedliwe pojęcie, co znaczył właściwie tak zwany lwowski proces... Niezależnie od zajęcia, jakie wzbudzał proces ten sam przez się, zwraca on nadto uwagę na siebie, i dla tego jeszcze, że nie które rosyjskie organa—a mianowicie *Moskowskija Wiedomosti*, reprezentujące zasady zachowawcze („ochranitielnyja"), i *Ruś* reprezentująca zasady słowianofilskie—w sądach swych o tym procesie, nadając mu niesłychane znaczenie, wystąpiły jednocześnie względem niego z gorączkową namiętnością. Ta ostatnia okoliczność zmusza nas tem bardziej zająć się wypatrzeniem szczegółów lwowskiego procesu, a zarazem zastanowić się nad stosunkową wartością osób, które w nim figurowały i nad znaczeniem ich działalności."

Przystępując do wytkniętego sobie zadania, konstatuje przedewszystkiem autor, że powodem pierwszym wytoczenia procesu 11 Rusinom, był fakt przeciągnięcia (sowraszczenia") na prawosławie włościan hnilickich. Mówimy wyraźnie „przeciągnięcia," a nie „przejścia" na prawosławie, bo w danym wypadku, ani mowy być nie może o dobrowolnem przejściu, wynikającem z wewnętrznych duchowych pobudek, czego najlepiej dowodzi „oświadczenie" wspomnianych włościan podane władzom rządowym, w którem tak redakcja onego, jako też forma i duch, jawnie zdradzały, że włościanie byli do tego skłonieni przez osoby trzecie, kierujące się politycznemi celami, nie zaś postępowali z własnego natchnienia. Ale ku wielkiemu zdziwieniu i smutkowi osób intrygujących w Galicji, policja austrjacka okazała się daleko więcej przezorną i zręczniej działającą, aniżeli policja innych państw jakich... I tak austrjacka policja i prokuratorja zaraz poznały, że sprawa hnilicka jest zawiązkiem politycznego spisku dążącego do przygotowania przysposobienia Rusinów galicyjskich ku odpadnięciu do prawosławia i od wierności austrjackiemu państwu, przez stworzenie ciążenia ku państwu sąsiedniemu—Rosji."

Dalej autor wyraża zdanie, że z punktu widzenia interesów Austrji —„którym policja i prokuratorja austrjacka obowiązane są służyć daleko więcej, aniżeli bredniom jakichś tam panslawistów" — być może, że taż policja i prokuratorja nadawały czynnościom 11. obwinionych Rusinów, zbyt wygórowane znaczenie, że intrygi tych 11. były zbyt niewinne i nie było ich się czego bać i że „możnaby było zarzucić naturalnie rządowi okrucieństwo nie do darowania i despotyzm, w razie gdyby ten rząd naprzykład rozporządził się losem osób sobie podejrzanych, bez zarządzenia śledztwa, jeżeliby pozbawił ich sądu według prawa i prawdy, albo nareszcie, jeżeliby sąd ten wymyślił, lub ułożył jakiś osobliwszy ad hoc kodeks karny wyjmujący ich z pod prawa przysługującego wszystkim, lub takie prawa, któreby w każdym razie skazywały ich przyszłość na nieszczęścia, męki i nędzę wszelkiego rodzaju, a to wszystko gwoli fantazjom władz policyjnych i prokuratorji..."

„Ale nic podobnego nie było. Obżałowani oddani byli pod sąd zwykły, istniejący dla wszystkich; dozwoloną im była wszelka możność i swoboda obrony — słowem — pomimo, iż byli poszlakowani o zdradę stanu, a jednak sądził ich sąd człowieczy (tj. obywatelski) i ludzki („czełowieczeskij i czełowiecznyj sud") i—jak się to okazało — był to sąd łaskawy".

Z 11 obżałowanych uznano 4 winnymi, ale i to nie zdrady stanu, a tylko zaburzenia publicznej spokojności i skazano na krótkie więzienie, najwięcej na 8 miesięcy".

Zdawałoby się, powiada dalej autor, że po tem wszystkiem, mogliby nareszcie raz umilknąć panowie orędownicy obżałowanych Rusinów, a nawet uderzyć się w piersi i przyznać, że za nadto lekkomyślnie mierzyli rosyjską swą miarą postępowanie władz austrjackich, obwiniając je o despotyzm, prześladowanie i gnębienie ruskiej („rusińskoj") narodowości, za jej dążenie do rozwoju i bytu. Ale gdzie tam!

*Moskowskije Wiedomosti* pana Katkowa wraz z Rusią pana Aksakowa, poczęły w najlepsze piorunować i na rządowe austrjackie władze, i na Polaków w ogóle, a przy tej sposobności i na wszystkie organa rosyjskie, grzeszące w oczach ich i tem, że się, jak ludzie cywilizowani zapatrują na sprawy."

Następnie autor wyraziwszy zdanie, że lwowski proces, w którym figurowali pp. Łamańskij, Budiłowicz Suworyn i inni"—był czysto wewnętrzną sprawą austrjacką do której zaś i- każdemu obcemu rządowi, autor dodaje, że jest to istotnie zabawne, iż prokuratorja zawezwała przed sąd lwowski kilku poddanych rosyjskich. ale tem jeszcze Austrja w niczem nie obraziła Rosji. Z wyjątkiem szowinistów sławianofilskich nikt w Rosji, powiada autor, ani rząd, ani naród ani pomyślał czuć się obrażonym: „Obrażać się Rosji i Rosjanom na Austrję za to, że pociągnęła do odpowiedzialności poddanych swoich za ich grawitowanie do Rosji, byłoby tak samo zabawnem, jak byłoby zabawnem, gdyby Niemcy obrażali się na nas, za posadzenie na ławę oskarżonych naszych nadbałtyckich poddanych za sprawę, w którejby udział brali niektórzy poddani cesarza Wilhelma.

Sąd autora o b. obżałowanych wypadł niekorzystnie. „Nie ma wątpliwości, powiada autor, że i Dobrzańscy, ojciec i syn, i Płoszczański i Naumowicz i inni byli i są patrjotami ruskimi („rusinskimi), których podstawą działań było niewątpliwie dążenie być pożytecznym dla narodu swojego — ale tego jeszcze za mało, ażeby ucho-dzić za „męczennika za sprawę narodowości". Do tego trzeba czegoś więcej — charakteru szlachetności — a nie brania pieniędzy i szpiegowania za pieniądze i t. d. „Nie ma wątpliwości, że b. obżałowani, ludzie moralnie niepoczytalni, dali się skusić przekupstwu i następnie stali się ofiarą mistyfikacji *rosyjskich diejatielej*, mentorów swoich, którzy im według wszelkiego prawdopodobieństwa, obiecywali złote góry za ich pomaganie w szpiegowstwie. Rusińscy patrjoci nie wstydzili się ze swej strony również oszukiwać włościan hnilickich, zapewniając ich, że gdy staną się prawosławnymi, zdobędą tem sobie niesłychaną jakąś pomyślność".

W końcu *Russkij Kurjer* taką daje przestrogę Rusinom: „Rezultatem dodatnim, bo praktycznym lwowskiego procesu, będzie zapewne ten skutek, że na przyszłość patrjoci „rusińscy," powstrzymają się od popadnięcia w takież same błędy, i że przejmą się szczerym szacunkiem dla władz austrjackich i sądu, które wystąpi wobec ich błędów z taką wspaniałomyślnością i z taką ludzkością, na jakie oni naturalnie nigdy nie mogą liczyć w granicach przyszłego wszechsłowiańskiego państwa."

## SPRAWY ZAGRANICZNE.

**Petersburg** 20. sierpnia. Ustawa, określająca na nowo prawa i obowiązki konsulów rosyjskich zagranicą, została ostatecznie opracowana w ministerstwie spraw zagranicznych. Między zmianami, zaszłemi w obowiązujących dotychczas przepisach dla konsulów, zwraca szczególną uwagę wkładany w niej na wszystkich konsulów rosyjskich w Europie i Ameryce obowiązek dostarczania ministerstwu corocznych sprawozdań z ruchu handlowego Rosji z każdem z państw zagranicznych, które to sprawozdania ministerstwo będzie następnie podawało do wiadomości publicznej. Nadto zaś, według nowej ustawy, obowiązki konsulów będą następujące: a) dozór nad ścisłem spełnianiem umów i konwencyj tak ze strony rządów, przy których konsul rosyjski jest uwierzytelnionym, jakoteż rządu uwierzytelniającego, przytem, w razie nieporozumień, konsul daje należyte wyjaśnienia i stara się w ogóle o uchylenie wszelkich możebnych konfliktów; b) prowadzenie ścisłego rachunku przybywających i odpływających statków rosyjskich i ewidencji ich ładunku, tudzież pełnienie obowiązków policyjnych względem załogi okrętowej i podróżnych, poddanych rosyjskich; c) okazywanie jak najskuteczniejszej pomocy we wszystkich potrzebach rosyjskim kupcom, przemysłowcom, żeglarzom i w ogóle wszystkim Rosjanom, przebywającym w kraju, gdzie konsul urzęduje; d) opiekowanie się mieniem zmarłych poddanych rosyjskich, i zachowywanie go w całości i nienaruszalności; e) pełnienie obowiązków sędziów polubownych we wszelkich między poddanymi rosyjskimi zajściach, skoro tylko strony tego zażądają; f) zbieranie i dostarczanie co roku do ministerstwa spraw zagranicznych szczegółowych statystycznych danych według osobnego wzoru, obejmujących wiadomości o handlu, żegludze, zawartych i dopełnionych umowach, ruchu emigracyjnym, sposobach zarobkowania poddanych rosyjskich itd.

**Ismaila** 19. sierpnia. Lesseps wystósował do admirała Hewita, komendanta Suezu, następujące pismo: „Panie admirale! Dowiaduję się właśnie, że dzisiejszej nocy ścięty został przez Europejczyków słup telegraficzny Towarzystwa (kilm. 156) przy oświetleniu elektrycznem, padającem z Suezu, a to w celu przerwania komunikacji naszej, która zresztą przywróconą zostanie na innej drodze. Rozeszła się wiadomość, że wojska angielskie gotują się także do wylądowania na wybrzeżach kanału.. Z tego powodu odwołuję się do honoru wyższego oficera marynarki angielskiej, żądaniem, abyś pan wydał rozkaz, ażeby statki angielskie, którym, czy wiozą cywilnych, czy też wojsko, nie możemy według regulaminu naszego

---

58)

# NA ŁASCE LOSU.

### Powieść z niemieckiego.

(Dokończenie.)

Mały redaktor stanął cały w płomieniach; był tak zmięszany, jakby popełnił zbrodnię. Hilda przyglądała się wszystkiemu z radością, przebiegła przyległe pokoje i nie mogła przyzwyczaić się do tej myśli, że zamieszka tutaj.

Branse towarzyszył jej wszędzie; szczęście jego było tem większe, iż nie przypuszczał, że sprawi jej radość tak wielką.

Dla siebie zostawił Branse jeden pokój od dziedzińca. Hilda i Maro protestowali przeciw temu, bo był to właśnie pokój najmniej przyjemny.

— Nie zgadujesz pani, panno Hildo, jakie ja w tem miałem wyrachowanie? — ozwał się z uśmiechem. — Im mniej podobać mi się tu będzie, tem częściej będę uciekać do państwa; dla tego tylko wybrałem ten pokój!

Branse poprowadził gości do jadalni, gdzie znaleźli stół już zastawiony; brakowało tylko doktora Maro, więc Branse poszedł po niego.

Znalazł go siedzącego na sofie i pogrążonego w zadumie. Na tej samej sofie siedział po raz ostatni z Aleksandrem Jahnusem w pamiętny dzień jego urodzin; od tego czasu upłynęło zaledwie miesięcy kilka, a ileż to zmian. Przeszedł kolejno myślą wszystkie wydarzenia; wspomniał o szczęściu dzieci i własnem; pomyślał, że szczęście to za wielkiem jest prawie na jego siły i owładło go tęskne jakieś uczucie.

Gdy Branse stanął w progu, Maro poskoczył ku niemu; ujął rękę jego w obie dłonie i uścisnął silnie.

— Chodźmy jeść, kolego — zawołał Branse wesoło.

— Nie teraz jeszcze; pozwól mi chwilkę spędzić z tobą sam na sam. — Kolego, com ci uczynił, że obsypujesz mnie szczęściem bez miary? Nakładasz mi dług wdzięczności, którego nigdy, nigdy w życiu spłacić nie zdołam! Kochałem cię zawsze jak przyjaciela, lecz nic nigdy nie uczyniłem ci dobrego!

— Jakże krótką masz pamięć i jak łatwo zapomniałeś o tem, co ja na odwrót tobie mam do zawdzięczenia! Prawda, od tego czasu upłynęło już sporo latek! Nie przypominasz sobie jak przyszedłem do ciebie, prosząc o miejsce przy „Nowym Dzienniku"? Prześladowało mnie wtedy nieszczęście jakieś, fatalność widoczna i byłem już w wielkiej biedzie. Miałem jeden tylko surdut i to mocno już podszarzały, bo pełnił u mnie służbę kilkuletnią. Byłem przedtem redaktorem przy paru pismach, ale nie mogłem nagiąć się do stosunków, które nie licowały z memi przekonaniami; nazwano mnie nieznośnym zarozumialcem, a miła ta reputacja podkopała byt mój całkowicie. Wtedy to nieraz przychodziło mi do głowy, że temu, co się uczciwym sposobem utrzymać nie może, najlepszą radą kulka w łeb! Przyszedłem do ciebie; Aleksander Jahnus, któremu to wybaczam, bo był poczciwym z kościami, był mi bardzo przeciwnym; wyszarzany surdut budził w nim odrazę, a może i kark mój gruby i niegiętki — ty tylko przeparłeś to, żem dostał miejsce; tyś mnie wtedy ocalił, z twoich ust nie usłyszałem nigdy złego słowa! Nie zraziłeś się tem, że przedstawiłem ci się w łachmanach prawie; od początku uważałeś mnie za kolegę i równego sobie. O, gdybyś wiedział, jak wysoko stanąłeś wtedy w mojej opinji! Stałeś się dla mnie ideałem człowieka zacnego i wiernego przekonaniom, pokochałem cię też gorąco. Jak długo byłem niższy od ciebie stanowiskiem, duma wzbraniała okazywać ci przywiązanie; możnaby było posądzić mnie wtedy, że ubiegam się o twoje względy. A bardziej jeszcze pokochałem cię, gdyś w słusznem poczuciu własnej godności cisnął pod nogi Teodorowi Jahnusowi nędzną jego jałmużnę. Widzisz, o tem wszystkiem zapomniałeś i mówisz, żeś mi nic dobrego nie uczynił! A to ja, ja właśnie będę wiecznym twoim dłużnikiem! No, chodź już, bo mi zaczyna być tęskno za kieliszkiem wina.

Niedopuszczając przyjaciela do słowa, ujął go pod rękę i pociągnął do jadalni, gdzie wesoła uczta przeciągnęła się długo.

### XXIX.

Musimy przeskoczyć rok cały i krótką tylko dać wiadomość o osobach, działających w naszem opowiadaniu, bo każda powieść, nawet powieść życia, kończyć się musi.

Karol i Anna są już oddawna małżonkami i osiedli w Hoheneck wraz z matką Anny; pani Hassel zajmuje się zawsze sama gospodarstwem domowem.

Karol nie porzucił zawodu lekarskiego i ma teraz praktykę znacznie rozleglejszą niż dawniej. Ludzie zapatrują się na to bardzo rozmaicie. Jedni uważają go za szaleńca, bo i bez wykonywania zawodu mógłby żyć po pańsku z majątku żony, inni przeciwnie, szanują go za to, a są i tacy, co nazywają go chciwcem, sądząc, że nie porzuca praktyki jedynie dla pomnożenia bogactw.

W oczach radcy von Bense, z którym Karol nie nawiązał wcale stosunków sąsiedzkich, jest on naprzykład głupcem kompletnym, bo nie używa wcale fortuny żoninej. Annę i jej męża uważa za parwenjuszów, nie mogących zrzec się dawnych nawyknień i niegodnych posiadania tak pysznego majątku, jak Hoheneck.

Zdanie ojca podzielają w zupełności obie córki, szczególniej Judyta. Nie może ona jeszcze zapomnieć, że miała być kiedyś panią Hoheneck; oburza się, że tacy ludzie śmią zamieszkiwać ten wspaniały zamek i wzdycha, patrząc w zwierciadło, które jej mówi, że młodociane jej wdzięki nikną z dniem każdym — a tu jak nie ma tak nie ma wybawcy!

Mały baron von Zehmen, który poprzyjaźnił się już z mieszczańskim doktorem i młodą jego żoną, jest wręcz przeciwnego zdania i broni swoich przekonań bardzo energicznie. Uważa to za zgodne z honorem, by młody człowiek nie trwonił czasu w próżniactwie, lecz siły i wiadomości swe zużytkował w zakresie działalności pożytecznej. Bywa z Eleonorą częstym gościem w Hoheneck i cieszy się panującą tam skromnością i brakiem próżnej wystawności.

— Mogliby żyć daleko lepiej odemnie — mówi do znajomych. — Że tego nie czynią, to dowód, że bogactwo nie zamąciło im głowy i serc nie popsuło. To poczciwi i rozumni ludzie; dobrze mi u nich i przyjemnie, a i Eleonorze także!

Najmniej słuszności mają ci, co pomawiają Karola o chciwość; praktyka przynosi mu bardzo mało, a nawet gdyby chciał prowadzić dokładne rachunki, odkryłby niezawodnie z końcem roku znaczny niedobór w bilansie lekarskiej swej działalności. Szanowni koledzy z Neufeld, nieradujący się zbytecznie jego wziętością, nazwali go „dziadowskim doktorem" — a miano to jest dość właściwem. Dużo biedaków wzywa jego pomocy, wiedząc z góry, że nie zawaha się przyjść do nich i nie przyjmie honorarjum. Opowiada często żonie o nędzy, z którą spotyka się jako lekarz, a wtedy Anna posyła w sekrecie chorym biedakom żywność i odzież, i wyznać trzeba, że najczęściej posiłek z jej ręki pochodzący, pomaga więcej niż mikstury, które mąż zapisuje. Zacna kobieta pamięta dobrze, że sama niegdyś walczyła z niedostatkiem.

Antoni Perl wyniósł się z Neufeld i obrał na mieszkanie inne miasteczko, gdzie mniej jest znany. Z renty, którą mu Anna wypłaca skrupulatnie, może żyć wygodnie, a lubi grać rolę czcigodnego obywatela. Z powodu znacznej wiedzy używa pewnego szacunku pomiędzy tymi, co powierzchownie tylko zapatrują się na rzeczy; ludzie z głębszym poglądem i delikatniejszem sumieniem usuwają się od niego, tak jak trwożliwi uciekają od chorego, zarażonego ospą lub cholerą.

Gertruda Martin, otrzymawszy od Anny bogaty podarek, zjawiła się razu pewnego w Hoheneck, by osobiście podziękować. W tym jedynie celu podjęła daleką podróż pieszą i uparcie wzbraniała się przyjąć pieniądze na drogę z powrotem. Pierze dalej z równą gorliwością, bo otrzymaną sumkę odłożyła dla dzieci.

U przyjaciół naszych w stolicy wszystko idzie pomyślnie. Maro odmłodniał znacznie i powesełał; mimo protestów codziennych Bransego, pracuje cały dzień w redakcji, a czuje się zdrów zupełnie.

— Kochany kolego, dajże mi już raz spokój, —odpowiada łagodnym swym głosem, gdy Branse namawia go do spoczynku i rozrywek.—Widzisz, ze mną tak jak ze starym koniem wojskowym, gdy go na starość wyrzucą z szeregu, wlecze się smutny i znękany, ale niech tylko posłyszy raźne tony trąbki, podnosi łeb z siłą nową, zapomina, że stary, w zesztywniałe nogi powraca ogień młodości i rżąc radośnie, galopuje w takt marsza. Jam taką starą szkapą. Nie uwierzysz jak mnie odmładza ta praca, do której nawykłem. Tutaj jam znowu młody, bo nie czuję ani odrobiny znużenia; bądź pewnym, ze gdybym je poczuł, sambym sie usunął.

A Wolny Nowy Dziennik kwitnie i rośnie w znaczenie i wpływy.

Dziwna metamorfoza zaszła w osobie Benna Branse od czasu, jak zamieszkał przy przyjacielu i bywa jego codziennym gościem. Jest teraz najweselszym człowiekiem pod słońcem, wstaje co rano w wyśmienitym humorze, a w jeszcze lepszym spać się kładzie,—a co najdziwniejsza, czemu byłby dawniej sam nie dał wiary... pije znacznie mniej wina. Nie wstąpił do bractwa wstrzemięźliwości, ani też uląkł się zapowiadanej mu tyle razy przez lekarzy apopleksji, tylko bezwiednie dał się powodować... zgadnijcie komu?... maleńkiej Hildzie!

Karol udał się do siostry z prośbą, by starała się odzwyczaić Bransego od kieliszka, ona też wzięła się do rzeczy nadzwyczaj zręcznie. Z

odmówić pilotów, nie wysadzały na ląd wojska na żadnym punkcie wybrzeża kanału, którego neutralność ogłoszoną została firmanem sułtańskim, a poręczoną także przez najświeższe deklaracje większej części potęg morskich. Nie może być panu także rzeczą nieznaną, że kilka z tych mocarstw przysłało statki wojenne do Ismaily i Port Said dla przekonania się, czy przestrzeganą jest uczciwie neutralność, która jedynie zabezpieczyć może dalszą żeglugę pomiędzy obydwoma morzami. Sądzę wreszcie, że nadmienić jeszcze winienem o ubolewania godnym wypadku precedensowym, jakiego dopuścili się dowódcy Orionu i Coquetty, oświadczywszy w Port Said, że płyną do Suezu, a którzy tymczasem zatrzymali się w Ismaile i tam aż dotąd zajęci byli demonstracyjami wojennemi, które na szczęście przeszły bez śladu wśród spokojnej ludności naszej. Przyjm pan itd.

*Ferdynand Lesseps.*"

Drugie pismo Lessepsa: Ismaila 19. sierpnia. Angielski admirał w Suez zawiadamia właśnie głównych agentów Towarzystwa, że na podstawie instrukcyj rządu angielskiego, wzbronił wstępu na kanał wszelkim statkom tak małym jak wielkim, a nawet łodziom, Towarzystwa, i użyje siły przeciw każdemu kto przekroczyłby ten zakaz. Prócz tego ustawił admirał u wstępu do kanału uzbrojoną łódź wojenną. Zaprotestowałem przeciwko temu postępkowi gwałtu i rabunku.

*Ferdynand Lesseps.*

Do tego protestu Lessepsa przyłączyło się ze swej strony także Towarzystwo kanału Sueckiego. Według najświeższych jednak wiadomości nastąpiło porozumienie niejakie pomiędzy Towarzystwem a rządem angielskim, i objęło ono znowu zarząd spraw kanału.

# KRONIKA.

*Lwów 24. sierpnia.*

**Wiadomości osobiste.** Ślub panny Aleksandry Ehrlich, córki Franciszka i Katarzyny Ehrlichów, z porucznikiem Fryderykiem Ertlem, odbędzie się dnia 26. b. m. o godzinie $^1/_2$12. przed południem w kościele OO. Jezuitów. — Zaślubiona artystka sceny krakowskiej pani Bronisława z Ładu wakich Wolska, usuwa się ze sceny. — Ks. Julian Semiratowicz, gr. kat. proboszcz w Czerniowcach, został mianowany ordynaryjnym komisarzem szkolnym dla szkół ludowych na Bukowinie. Arcyksiążę Fryderyk, mianowany zostanie wkrótce generał-majorem i jako brygadjer przeniesiony zostanie do Berna. — Jenerał baron Ramberg, powrócił wczoraj po urlopie z Petersburga do Krakowa.

**Sprostowanie.** W korespondencji z Załoszczyk, umieszczonej w numerze z dnia 6. sierpnia zaszła pomyłka, którą niniejszem prostujemy. Wiadomość podana tam bowiem nie tyczy się pana Władysława Wolańskiego, lecz Witolda i istotnie nie pojmujemy w jaki sposób mógł zakraść błąd taki, tem więcej, że o kilka wierszów niżej, w tym samym artykule wyraźnie jest mowa o skazaniu p. Witolda Wolańskiego.

**Składkę dla J. R.** zamykamy z dniem dzisiejszym.

**Dla chorej wdowy przy ul. Gródeckiej** l. 5. otrzymaliśmy dziś od T. M. 1 zł., M. B. z Dobromila 1 zł. od p. Kwiecińskiego z Sokala 2 zł., A. Paprockiego 8 zł., J. O. z Kulikowa 5 zł., A. Załęskiej z Chyrowa 2 zł., S. J. z Wiednia 5 zł., razem 24 zł., które doręczyliśmy natychmiast.

Przy tej sposobności notujemy, że znany lekarz tutejszy, dr. Tatarcsuch, podjął się bezpłatnie kuracji biednej kobiety, obarczonej sześciorgiem drobnych dzieci. O nędzy, panującej w izdebce chorej, dla której zbieramy ofiary, nie może mieć wielkiego wyobrażenia, kto nie zaglądał w oczy tej strasznej nędzy. Na barłogu słomianym leży szkielet kobiety, a w około niej sześcioro nagich dzieci. Biedna matka upadła na siłach w walce z życiem i umiera w skutek wyczerpania sił dla braku żywności! Czy nie znajdą się ludzie, którzyby chcieli zająć się losem biednych dzieci, skazanych na śmierć głodową?

**Na teatr poznański** złożyli Polacy i Polki (wyznania mojżeszowego) w Zielonej obok Grzymałowa 20 złr., razem z poprzednio wykazanemi 73 złr. 7 cnt. Doliczywszy do tego kwotę 14 złr. 35 cnt. z lipca bieżącego, tudzież odesłaną do redakcji *Dziennika Poznańskiego* kwotę 20 złr. za miesiąc czerwiec, (w której mieści się także kwota 5 złr. od p. Wintera z Tarnowa), złożono w naszej redakcji dotychczas razem 107 złr. w. a. Kto potrafi pojąć doniosłość sprawy teatru poznańskiego, ten musi się przerazić tak nędznym rezultatem składek w Galicji. Prawda, że kraj nasz jest ubogim, ale pewni jesteśmy że nie zrobiłoby to nikomu uszczerbku w majątku, gdyby ofiarował przynajmniej 10 cnt. na teatr poznański Zebraną kwotę 87 złr. 42 cnt. w. a. odsełamy jutro do redakcji *Dziennika Poznańskiego.*

W końcu musimy nadmienić, że dotychczasowe datki z Galicji, wpłynęły przeważnie od Polaków wyznania mojżeszowego.

**Liczba żydów,** którzy wolą się repatrjować do Rosji, aniżeli ciągnąć nędzne życie w Ameryce, ciągle się wzmaga. W Wrocławiu czeka około 1000 żydów na zapomogę w podróż dalszą, którą zajmuje się tamtejszy komitet pomocy.

**Cywilizatorskie postępowanie.** W *Gaz. Nar.* czytamy: „Z ust najzupełniej wiarygodnych mamy następującą przykrą wiadomość. Pewien Polak, zajmujący za granicą zaszczytne stanowisko, gorący patrjota, z poświęceniem dający dzieciom edukację polską, bawił u wód w zachodnich stronach Galicji i umyślnie na Kraków i Lwów powracał, aby żonie i dzieciom okazać tu wszystko, co Polaka zajmować może. A że w Krakowie widział budę, obecne przytulisko bawiącej tamże operetki lwowskiej, więc też chciał oglądnąć i tutejszy teatr letni. W południe tedy z żoną, dwoma synkami i sługą wchodzi do tutejszego teatru letniego, i właśnie gdy wskazuje, że to przecie godniejsze od krakowskiego przytulisko Muzy polskiej, słyszy wrzask: „Hinaus mit ihm, hier habt ihr nichts zu suchen!" Na takie dictum, jakkolwiek rozumie po niemiecku, zapytał po polsku: czego chce ten pan po niemiecku w kraju polskim, możeby zechciał mówić po polsku. Niemiec jednak, kręcący jakieś sznury, woła: „Nichts da, jetzt bin ich hier der Herr! Hinaus!" Zelżony na polskiej ziemi patrjota polski odszedł zapytawszy: co zacz ów pan? Odpowiedziano mu, że to maszynista teatru polskiego! Za granicą gościa owszem najgrzeczniej by przyjęto i najuprzejmiej oprowadzano. Ale „im Bärenlande" można sobie wszystkiego pozwolić, nawet tego, czego sobie w „Hasenlandzie" nie pozwolono!"

Dowiadujemy się, że dyrekcja teatru postanowiła ukarać maszynistę za to niegrzeczne zachowanie się; nie może jednak wysłać go bezzwłocznie tam, zkąd przybył, gdyż jest to fachowy i uzdolniony maszynista, którego trudnoby na razie kim innym zastąpić Właśnie dla tych zalet sprowadzony on został przez dawnego dyrektora teatru, pana Jana Dobrzańskiego.

**Zjazd techników.** Dyrekcja kolei Karola Ludwika zniżyła dla uczestników I. Zjazdu techników polskich w Krakowie (w dniach 8., 9. i 10go września) cenę jazdy pociągami osobowemi i mięszanemi dla II. i III. klasy o $33^1/_3$ %, to jest $^1/_3$.

Zniżenie to ułatwia szczególniej technikom ze wschodniej Galicji przyjazd do Krakowa. Karty legitymacyjne są do nabycia w komitecie po cenie 4 złr. w. a.

**Wystawa przemyska.** Komitet kwaterunkowy zajął się tak gorliwie wyszukaniem potrzebnych dla wystawców i zwidzających wystawę pomieszkań, iż ma do dyspozycji znaczną bardzo ilość pokoi po po przystępnych cenach, bo po **2 — 3 złr.** za dobę.

Podczas wystawy ma być urządzony koncert JO. księżnej Marceliny Czartoryskiej, oraz dwa inne koncerta, prócz tego festyn wieczorny na rzece Sanie, oraz festyn na Zamku. Jeżeli się więc zważy, że prócz tego bawić będzie w Przemyślu podczas wystawy teatr, to wątpić nie należy, iż zwidzający wystawę także i po za wystawą rolniczo przemysłową i sztuk pięknych, znajdą rozrywki, uprzyjemniające im pobyt w Przemyślu.

**Trzy nowe pułki** wystawić ma Galicja według nowej organizacji armji. Będą to: 89 w Gródku, 90 w Łańcucie i 95 w Czortkowie. Pułk gródecki utworzony będzie z piątych batalionów galicyjskich pułków: stryjskiego, lwowskiego, brzeżańskiego i złoczowskiego; pułk łańcucki z piątych batalionów przemyskiego, rzeszowskiego, sanockiego i samborskiego; pułk czortkowski z piątych batalionów tarnopolskiego, kołomyjskiego, bukowińskiego i stanisławowskiego.

Z dniem 1. stycznia bataliony ruchome pułków galicyjskich: stryjskiego, brzeżańskiego, samborskiego, złoczowskiego i nowego czortkowskiego stanowić będą stały garnizon Bośnji, Hercogowiny i Dalmacji.

**Statuta Towarzystwa „Agudas Achim"** (Przymierza Braci), które sobie wzięło za program uobywatelenie żydów, otrzymało zatwierdzenie c. k. namiestnictwa.

**Wpisy uczniów** w szkole etat. męskiej im. Czackiego odbędą się w dniach 29., 30. i 31. sierpnia br. w kancelarji szkolnej na I. piętrze w domu p. Lewkowicza plac Gołuchowskich l. 9. Od nowowstępujących żądane jest wykazanie się metryką lub wyciągiem metrykalnym.

**Przytulisko** pod nazwą Opieki św. Józefa we Lwowie, urządza w dniu 8. września loterję fantową. Przytulisko św. Józefa, nie posiadając żadnych stałych funduszów, opiekuje się dziś przeszło dwudziestu sierotami, zasługuje przeto na poparcie.

**W sprawie odmawiania modlitwy** w szkole ludowej w Sanoku otrzymujemy pismo następujące: Szan. Redakcja zechce zamieścić w „Kronice" najbliższego numeru *Dz. Pol.* następujące sprostowanie, podanej w N. 186 z dnia 15. bm. wiadomości o istniejącym z dawna zwyczaju odmawiania modlitwy szkolnej w sanockiej szkole ludowej. Oto prawdziwy stan rzeczy:

Do 1. września 1881 uczniowie religii kat. bez różnicy obrządku kolejno odmawiali modlitwę szkolną jedynie po polsku. Od 1. września 1881 uczniowie rit. gr. zaczęli odmawiać modlitwę szkolną, gdy przyszła na nich kolej, po rusku, tłumacząc się tem, że ks. katecheta rit. gr. tak nakazał im się modlić. Po całorocznym egzaminie szkolnym w lipcu br. z ważnych powodów prosiłem kierownika tutejszej szkoły chłopców o wyjaśnienie mi, czy istnieje rozporządzenie Rady szkolnej krajowej, normujące odmawianie modlitwy szkolnej, a mianowicie w jakim języku, jakiego wyznania, a względnie i jakiej religji uczniowie mają odmawiać tę modlitwę. Prosiłem też kierownika szkoły urzędowo, by się wystarał o rozporządzenie Rady szkolnej kraj., normujące odmawianie modlitwy szkolnej, celem uchylenia ze szkoły zarządzeń samowolnych. Nieprawdę więc pisze *Słowo*, że w tutejszej szkole ludowej od dawna istnieje zwyczaj kolejnego odmawiania modlitwy szkolnej w ten sposób, że uczniowie Rusini modlitwę szkolną odmawiają po rusku. *Słowo* kłamie wierutnie, donosząc że domagam się omijania uczniów gr. kat. obrządku, gdy przyjdzie na nich kolej odmawiania modlitwy szkolnej.

Sanok 21. sierpna 1882. Ks. *Szyman Żużak.*

**Stwarzyszenie kredytorów** ogłasza niewypłacalność S. B. Rippa, handlarza w Krakowie.

**Konkurs** otwarty został do majątku masy spadkowej Abrahama Kösslera, restauratora na dworcu kolei Karola Ludwika.

**Wylewy.** Z Jarosławia piszą do *Gazety Lwowskiej*, że niziny nad Sanem wszędzie zalane. Woda pod Radymnem podniosła się do wysokości 3·5 m. i obaliła jedną oporni ę. Most na Sanie pod tem miastem od niedzieli wieczora zamknięty — Z Rohatyna donoszą, że powódź nawiedziła także miejscowość Żurawienko, oraz częściowo gminy Kozary, Tenetniki i Martynów nowy. Mieszkańcy ratując życie uszli w lasy. Wysłano tam urzędnika z zapasem żywności. Pod Hanowcami Dniestr przybierał jeszcze ciągle wczoraj. Część tej miejscowości tworzyła formalną wyspę wśród wód Dniestru i do poniedziałku wieczora była nieprzystępna, z ludzi jednak nikt tam życia nie utracił. Dotkliwie uczuwać się daje brak czółen, ponieważ woda wszystkie zabrała i uniosła. Promami zaś przy tak gwałtownym prądzie nic zrobić nie można, a mały parowiec, stojący pod Haliczem, zepsuł się i także nie może być użyty.

**Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji** z dnia 23. sierpnia. Skradziono panu Z. N. ze strychu domu l. 61 ul. Łyczakowska bronzowe palto zimowe i czarny płaszcz damski wart. 20 złr., a panu M. R z pom. l. 68 na Rurach spodnie i kamizelkę ciemnego bronzowego koloru. — Pan S. L. zgubił w drodze z Kurowic do Lwowa zawiniątko, w którem znajdowało się palto letnie ciemno bronzowe, surdut i spodnie granatowe, bieliznę i kopię kontraktu.

---

(J. D.) **Kraków** 23. sierpnia. Jak wielką wagę i znaczenie przywiązują mieszkańcy Podgórza do budowy i otwarcia kolei transwersalnej, która się kończyć ma w Podgórzu i tamże mieć swój dworzec, okazuje się najdosadniej z tego, iż p. Gustaw Baruch, właściciel młynów i cegielni, zamierza w Podgórzu aż 30 domów tanich wybudować.

Wczoraj rozpoczęto kłaść szyny dla kolei konnej w bramie Florjańskiej. Cała linia tramwajowa wykończoną zostanie najdalej do dnia 15 października br.

Wczoraj wybuchł pożar na Kazimierzu i byłby zrządził wielkie szkody wobec panującego wichru, dzięki atoli dzielnej obronie straży ogniowej, ograniczył się tylko do małej cząstki drewnianego dachu.

W Staniątkach pod Krakowem znajdują się izralitki, które mają przejść na wiarę chrześciańską. Na wiadomość o tem, masa żydostwa zbiegła się do Staniątek, tak iż cały klasztor jest w oblężeniu.

Manewry tutejszego korpusu inżynierji w wielkich rozmiarach odbędą się jutro po południu pod fortami, położonemi za rogatką warszawską, i obejmować będą próby w zdobywaniu twierdz, rozsadzaniu dynamitem itp.

**Skole** 21. sierpnia. Wylew rzek Oporu i Stryja w dn. 19. i 20. bm. porobił w naszej okolicy okropne spustoszenia. Woda uniosła plony z pól, spłukała urodzajną ziemię, a na niżej położone pola i ogrody naniosła grubą warstwę żwiru. Powódź powyrywała brzegi rzek, uniosła prawie wszystkie na Oporze położone mosty, a nawet jeden murowany na drodze rządowej. Również i wsie niżej położone zostały wodą zalane. Olbrzymie przytem szkody poniosło państwo Skole, własność hr. Eugenjusza Kińskiego. Tama wybudowana wielkim kosztem dla sprowadzania kloców kanałem do tartaku w Demni, fabryka zapałek w Demni i wiele tysięcy kloców do tarcia przygotowanych, wszystko to przez rozhukany żywioł uniesione zostało.

Wśród ogólnego zamięszania odbywały się zgrozą przejmujące sceny. Przy odgłosie dzwonów, w które uderzono na trwogę, mieszkańcy wsi Skole o północy porzucali swe mieszkania i z dziećmi ratowali się ucieszką ku wyżej położonemu miasteczku. Przy pierwszem wezbraniu rzeki Oporu ujrzał się kmieć skolski, nazwiskiem Wasyl Szołupała, oboma ramionami tejże otoczony; widząc go w takiem niebezpieczeństwie bawiący tu w kąpielach kupiec lwowski, p. Ignacy Fried, ofiarował z własnej kieszeni przypatrującym się temu widowisku ludziom znaczną nagrodę za niesienie pomocy temu biedakowi, lecz znalazł się na razie tylko jeden śmiałek, niejaki Wiewiórka, który opatrzony liną, puścił się w rozhukane nurty, lecz sam zagrożony śmiercią, musiał się cofnąć bezskutecznie i dopiero za przybyciem braci Zajączów, również ze wsi Skole i Mikołaja Bandurowicza, udało się wyratować zagrożonego, który inaczej byłby nieochybnie zgubiony.

Podnieść wypada przy tej sposobności skuteczną działalność żandarmów tutejszego posterunku, komendanta Karola Jägera i żandarma Kazim. Szewczyka, którzy wielu ludzi, zagrożonych powodzią, z domów uprowadzili i tym sposobem większe nieszczęście zażegnali.

Niemniej podnieść musimy gorliwość tutejszego pocztmistrza, p. Jachimowicza, który dnia 19. bm. przeprowadził osobiście pocztę skolską, tj. dyliżans, przez zalany wodą gościniec w Synowódzku Wyższym, a powracając w nocy z Lubieniec, dostał się, jak to mówią, między dwa ognie, tj. mając za sobą zalany gościniec pod Słynawą, a przed sobą takiż gościniec w Synowódzku musiał pod gołem niebem wśród gwałtownej ulewy całą noc przetrwać i dopiero z rana po małem opadnięciu wód mógł chociaż z własnem niebezpieczeństwem, dostać się z powrotem do Skolego.

**Z Rzeszowa** otrzymujemy pismo dr. Edwarda Drobnera, przełożonego gminy wyznaniowej izraelickiej, w którem zawiadamia nas, iż wiadomość, jaką zaczerpnęliśmy z jednego z pism tarnowskich, jakoby w piwnicy jednego z domów żydowskich w śródmieściu rzeszowskiem znaleziono ciało zamordowanej dziewczyny, jest całkiem fałszywą, i ani sąd obwodowy w Rzeszowie, ani prokuratorja tamtejsza nic o tem nie wiedzą. P. Drobner zaznacza, że ludność izraelicka w Rzeszowie jedynie łączność z ogółem chrześciańskim i prawdziwy patrjotyzm ma na celu, i słusznie powstaje przeciwko tendencyjnemu podburzaniu jednej warstwy ludności przeciw drugiej.

**Wieś Kalników** w powiecie mościskim była widownią następującej tragedji rodzinnej. Włościanin Fedko Hnatow, dowiedziawszy się, że syn jego Stach nie po raz pierwszy już czynnie znieważył swoją macochę, a drugą żonę Hnatową, z nabitą dubeltówką wszedł do chaty i strzałem w głowę położył syna trupem nad kołyską jego dziecka. Rozgniewany ojciec odgrażał się po tym okropnym czynie, że zastrzeli także drugiego syna swojego Hryńka i z nabitą bronią poszedł w pole, gdzie na drugi dzień ujęty został przez żandarmów.

**Warszawa** 23. sierpnia. Stowarzyszenie wzajemnej pomocy dla głuchoniemych wraz z kasą przezorności ma być założone w Warszawie na wzór towarzystw tego rodzaju istniejących za granicą. Dla zapoznania się z urządzeniem takich instytucyj, wydelegowani zostali dr. Berliner, oraz dwaj głuchoniemi, pp. Rzepecki i Ryszkowski.

**Poznań** 22. sierpnia. Liczba osieroconych parafij w archidyecezji gnieźnieńsko-poznańskiej wynosi obecnie 159 z 260.000 dusz, a więc przeszło jedną czwartą wszystkich parafij. Z tych 159 parafij mają 34 legalnie ustanowionych wikarjuszów, a 125 nie mają żadnych duchownych i skazane są na pomoc księży z sąsiednich parafi.

Wielkie nieszczęście wydarzyło się dzisiaj rano około godziny 9. w Inowrocławiu Zawalił się tam bowiem czteropiętrowy dom nowo budowany przez majstra mularskiego K., a będący już na ukończeniu i pogrzebał wszystkich zajętych przy budowli robotników. Dotąd wydobyto z pod gruzów trzech żywych jeszcze robotników.

**Wytrwałość.** W roku zeszłym zniszczył Czechom ogień nowo wybudowany teatr narodowy „Narodne diwadło", owoc serdecznych starań i najpiękniejszych nadziei. Klęska była wielką, ale Czesi nie upadli na duchu, z nowym zapałem wzięli się do dzieła i nieustannie potrząsając skarboną ofiarną, dopięli zamierzonego celu. Składki posypały się obficie, niespełna w ciągu roku zebrano na odbudowanie zniszczonego ogniem budynku 1,114,360 złr. I dzięki takiej ofiarności i wytrwałości, teatr w Pradze jeszcze w tym roku całkowicie ukończonym zostanie. Zaiste przykład godny naśladowania.

**Ipolyfalu,** miejscowość na Węgrzech, została zniszczoną dnia 19. bm. prawie do szczętu pożarem, który powstał w stodole w chwili, gdy wszyscy mieszkańcy wsi byli zatrudnieni w polu, a podsycany orkanem, wkrótce ogarnął większą część zabudowań, przyczem 8 dzieci utraciło życie.

**Teatr Hamidie** w Stambule zawalił się w niedzielę wieczorem podczas przedstawienia. Amfiteatr był obsadzony i można sobie wyobrazić jaki powstał nagle popłoch. Wielki pająk spadł z sufitu i zgruchotał ławki na dole. Galerja wraz z publicznością zapadły się z trzaskiem, przygniatając będących na parterze. Tłum cisnął się ku wyjściom, ale gruzy wszędzie zawaliły drogę. 150 osób jest ciężko i lekko rannych, ale dziwnym sposobem dotychczas nie skonstatowano ani jednego wypadku śmierci. — Przyczyny zawalenia się gmachu dotąd nie dociekzono. Pozornie zdawało się, że teatr znajduje się w bardzo dobrym stanie.

**O kosztach bombardowania Aleksandrji** można powziąć przybliżone wyobrażenie z liczby wystrzelonych ładunków. Każdy wystrzał z dział ważących po 80 ton, znajdujących się na statku „Inflexible", kosztuje 25 funtów szterl. i 10 szylingów (225 złr.) Z dział, ważących po 25 ton, których „Aleksandrja" posiada dwa, „Monarcha" zaś i „Téméraire" po cztery, każdy wystrzał kosztuje 7 funtów szt. Każdy wystrzał z dział po 18 ton, z których „Aleksandrja" ma 10, „Sułtan" 8, „Superb" 6 i „Téméraire" 4 kosztuje 5 gwinei. Prócz tych jest wiele dział mniejszego kalibru.

**Olbrzymi proces** ma się w tych dniach rozpocząć w Rzymie. Figuruje w nim 111 oskarżonych, którym akt oskarżenia zarzuca 45 zbrodni, głównie zaś rokosz przeciw władzy państwowej. Wszyscy oni uczestniczyli w rozruchach w Sanluri pod Cagliari na wyspie Sardynji. Do obrony sąd zawezwał około 100 adwokatów. Liczba świadków wynosi około pięciuset. Ponieważ zabrakło w Rzymie dość obszernej sali, która pomieściłaby te legiony podsądnych, obrońców i świadków, rozprawa toczyć się będzie w jednym ze zniesionych kościołów. Całe Włochy śledzą z najwyższem zajęciem przygotowań do tego monstrualnego procesu, który potrwa zapewne kilka miesięcy.

**Parasol.** Podczas jednej z ostatnich ulew, pan X. spostrzegł przed sobą mężczyznę, osłaniającego się jedwabnym parasolem.

Ponieważ zdawało mu się, iż to jego dobry przyjaciel, przechodząc więc tuż koło niego, ujął za parasol i rzekł żartobliwie:

— Pan pozwoli parasola?

Pan X. omylił się jednakże, nie był to jego przyjaciel, lecz obcy mu zupełnie człowiek, który się zarumienił i wyrzekłszy:

— A, to pański parasol? Bardzo przepraszam... i szybko skręcił w boczną ulicę...

Zdaje się, że nieznajomy niezbyt legalnym sposobem przyszedł do posiadania eleganckiego deszczochronu.

**Policja berlińska** aresztowała w tych dniach pewne małżeństwo, podejrzane o stosunki z rosyjskimi rewolucjonistami. O aresztowaniu tem donoszą dzienniki berlińskie co następuje: Zeszłej zimy wynajęło pewne małżeństwo w jednej z ustronniejszych ulic parterowe mieszkanie, które bardzo przyzwoicie urządzone zostało. Pani domu, osoba 30-letnia, była kobietą uderzającej jeszcze piękności i pełną dystynkcji. Małżeństwo to prowadziło życie spokojne, otrzymując regularnie listy z Rosji i Szwajcarji. W mieszkaniu rzadko widziano kogoś obcego. Policja obserwowała od pewnego czasu to spokojne małżeństwo, niedawno zaś wpadła nagle na rewizję. Po dokładnem przeszukaniu całego lokalu, mieszkańcy jego zostali aresztowani. W jakiejś kryjówce miano znaleźć wiele listów, kompromitujących tajemniczą parę. Co się stało z aresztowanymi, nikt nie wie. Prawdopodobnie zostali wydani Rosji.

**Na polu dziennikarskiem** na Węgrzech przygotowuje się wielka zmiana od 1. września br. Stronnictwo liberalno-rządowe zawstydzone konkurencją, jaką mu sprawia prasa stronnictwa niepodległości, a mianowicie „Egyetértés", dziennik bogactwem materjałów, obfitością i szybkością informacyj, a nawet rozmiarami starający się dorównać pierwszorzędnym dziennikom angielskim, postarało się o przyprowadzenie do skutku zjednoczenia dwóch swoich organów „Hon" i „Ellöner", z których powstanie większy od nich i dzielnie redagowany „Nemzet" (Naród). Dyrektorem dziennika będzie Jókai, dzisiejszy współwłaściciel „Hona", lecz istotnym redaktorem głównym deputowany i ekonomista, p. Lang Ludwik. Stronnictwo buduje wielkie nadzieje wpływom na opinję na tem zjednoczeniu i odnowieniu swojej reprezentacji w prasie krajowej. W każdym razie będzie to czwarty dziennik, dobijający się znaczenia w swym kraju, równorzędnego z najpierwszemi organami europejskiemi.

# Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

**Teatr letni.** Dziś we czwartek dnia 24. sierpnia: „Sekretarz ambasady", komedja w czterech aktach pp. Meilhac i Halevy, przetłumaczył p. M. Chrzanowski.

* Jutro w piątek dnia 25. sierpnia przedstawienia nie ma.

**Z Moskwy** telegrafują do *Gołosu*, że przyjechał tam Siemiradzki i przywiózł ze sobą z Rzymu szkice fresków dla historycznego muzeum w Moskwie.

# Rolnictwo przemysł i handel.

**Sprawozdanie o stanie urodzajów we wschodnich powiatach Galicji,** ułożone z raportów statystycznych Towarzystwa gospodarskiego.

Nadzieje świetnego urodzaju spełzły w znacznej części z powodu nieprzerwanych od niejakiego czasu deszczów, które zachwyciwszy wiele zboża w polu, bądź na pokosach bądź w kopach, nie dozwoliły zwieść go w należytym czasie i niezmiernie wielkie szkody gospodarzom wyrządziły. To co zdołano zebrać przed słotami, rokuje piękny w ogóle wydatek. Ale to co pozostało w polu, to w znacznej części bądź porosło, bądź całkiem zgniło; wydatek z niego będzie lichy, a ziarno zczerniałe i zepsute. Niepocieszające te wiadomości powtarzają się jakby chórem jednogłośnie z wszystkich prawie okolic. Nadto w wielu miejscach ulewy były tak wielkie, że podtapiały półkopki i zabierały zboże na pokosach leżące. Przepadło tym sposobem mianowicie wiele jęczmienia, siana i koniczyny. Pomyślniejsze doniesienia nadeszły tylko z Podola z pod Zbaraża, z powiatu Borszczowskiego i z okolic Rozdołu. Na Podolu w okolicach Zbaraża żniwa już prawie ukończone, a że zdołano uprzątnąć się po większej części ze zwózką przed słotami, przeto gatunki zboża są dobre i namłotne. W Borszczowskiem zwieziono po większej części zboże suche i niezrosłe. Wydatek w ogóle dobry Jedno żyto miejscami przemarzłe w kwiecie, źle wydaje. W okolicach Rozdołu zebrano zboże także po większej części przed słotami, tak, iż mało szkody w kopach i wydatek w ogóle dobry.

Słoty i ulewy nietylko że przeszkodziły żniwom i zwózce i plon zepsuły, ale co gorsza rozmoczywszy ziemię nie dozwalają orać i opóźniają siejbę, zaczem mogą i na przyszłoroczny urodzaj fatalny skutek wywrzeć. Ostatniemi dniami wylały rzeki Dniestr Świeca, Stryj i San miejscami wielkie szkody poczyniwszy, w okolicach nadbrzeżnych, mianowicie pod Haliczem i w Stryju wylew wód ogromne wyrządził szkody. W Przemyskiem dawniej już wezbrały potoki i pozalewały na znacznych przestrzeniach pola i łąki. W Nowem Mieście woda zamuliła łąki i około 100 kóp pszenicy z pola zabrała W Pakościwicach wiele łąk zamuliła — w Dobromilu i okolicy zalała pola, mosty pozrywała. W Przędzielnicy około Niżankowic potok wylał jak nikt nie pamięta. Dworskie stodoły stały pod wodą — większa połowa zboża w polu przepadła niezwieziona. W okolicach Baligrodu wylew wód ogromne wyrządził szkody.

Plon zbiorów tegorocznych okazał się następujący:

**Pszenicy** zbiór najgorzej wypadł w Sanockiem. W okolicach Brzozowa zebrano przeciętnie po 5 kóp z morga. Kopa wydaje po 24 garnce. Około Bursztyna, Chodorowa i w Kołomyjskiem zebrano po 8 kóp z morga, wydaje $^3/_4$ 1 korzec. Około Sieniawy, Narola i w Jarosławskiem z prawego brzegu Sanu zebrano 8 10 kóp. Kopa wydaje $1-1^1/_4$ korca. W okolicach Rudek, Podhajec zebrano 8—10 kóp — koło Buczacza 8 - 15. Kopa wydaje mniej więcej po korcu. W Żółkiewskiem i w okolicach Kozowy zebrano 10—12 kóp. Nad Seretem po 12 — kopa wydaje 1 16 Hektol. Na Podolu i w Zbarazkiem morg wydał 14—16 kopa sypie ziarna około $^3/_4$ korca. W Złoczowskiem około Kniaża i Brodów zebrano pszenicy po 15 kóp z morga — omłot taki sam jak na Podolu.

**Pszenica jara** wydała przeciętnie po 10 kop a $^3/_4$ korca ziarna z morga.

**Żyta** w okolicach Bursztyna zebrano po 5 kóp z morga — w Sanockiem, w okolicach Narola, między Chodorowem a Bóbrką, koło Podhajec i Kozowy po 6 kóp. Około Dubiecka, Kamionki Strumiłowej, Zbaraża i w Kołomyjskiem po 7 — $7^1/_2$ kóp. Około Chyrowa w Samborskiem, w Żółkiewskiem i Jarosławskiem po 8—10 — w okolicach Rozdołu, Krasnego i Tarnopola po 10 - 12. Około Brodów i Mikołajowa po 12 kóp. Wydatek z kopy wszędzie wynosi około $^3/_4$ korca.

**Jęczmienia i owsa** wydatku obliczyć jeszcze nie można, z powodu, że dużo pozostaje dotąd nie zebranego na pokosach, a nawet na pniu.

**Groch** bardzo bujny wszedzie — ale wiele ziarna wysypało się w polu. W wielu miejscach z powodu słoty gnije od spodu. W okolicach Żurawna myszy ogromnie wiele grochu zniszczyły.

**Kartofle** wszędzie się psują w większym lub mniejszym stopniu.

**Chmiel** na tykach poczerwieniał. Wiele szyszek spleśniało, a wiele zawiązków pozostało nieuformowanych.

---

początku nie mówiła nic, później spróbowała namówić małego redaktora, by wypił z nimi filiżankę herbaty. Rozeźmiał się i odmówił, upewniając, że nigdy w życiu nie pija herbaty, chyba, że jest chory, lecz gdy Hilda nalegała dalej, żartując wesoło, zdobył się na heroizm pierwszej próby, robiąc przytem tak śmieszne miny, że Hilda ubawiła się wybornie, a nawet i Maro musiał się roześmiać. Następnego wieczora powtórzyła się ta sama historja, lecz od tego czasu Branse pija codzień herbatę w towarzystwie Hildy i jej ojca. Przy pierwszej filiżance protestuje zazwyczaj lecz wypija ją z gustem i czuje się mniej ociężałym i zdrowszym niż dawniej, do czego się jednak przyznać nie chce, a nawet kryje się z tem bardzo, że wina zaniechał prawie zupełnie.

Hilda pracuje pilniej i ochotniej teraz, gdy wszystko w koło niej śmieje się radością i weselem. Powieści i nowele swoje drukuje zawsze najpierw w odcinku „Wolnego Nowego Dziennika", a Branse doznaje niezwykłej przyjemności, gdy z arcypoważną miną wręcza jej należne honorarjum. Hilda oblewa się rumieńcem po same uszy i wzbrania się przyjąć pieniądze, lubo dumną jest ze swego zarobku.

— Ach, gdyby to wszyscy autorowie chcieli być tak nieskwapliwymi w odbieraniu honorarjów! — mawia śmiejąc się Branse. — No, chowajże pani pieniądze, bo jak nie, to oddam je na pani imię do banku!

Orjginalny tryb życia panuje w starym zameczku Kottwitza. Kapitan nie żyje już od pół roku; stary dziwak zapisał swoją posiadłość i całą gotówkę pani Auguście i wiernemu Krzysztofowi, do równego działu, lecz pod warunkiem, że nie sprzedadzą folwarku i mieszkać będą razem. Pani Augusta zirytowała się niesłychanie przy otwarciu testamentu widząc się postawioną na równi z prostym służącym, lecz że nieboszczyk zastrzegł wyraźnie, że kto pierwszy z dwojga spadkobierców opuści zameczek, traci tem samem prawo do spadku, musiała wbrew obrażonej godności poddać się konieczności nieuchronnej. Pisząc testament Kottwitz wyobrażał sobie zapewne zabawne pożycie tych dwojga oryginałów ale o rzeczywistości, jaka teraz nastąpiła nie mógł chyba mieć najlżejszego pojęcia.

Wojna zaczyna się codzień ze świtem, a kończy późnym wieczorem, lubo i w nocy niema całkowitego spokoju. Pani Augusta przemyśliwa tylko nad tem, jakby tu dokuczyć Krzysztofowi, a chytry staruch nie zna innej przyjemności jak udaremnianie jej przemądrych planów.

Staruszka nie może i teraz jeszcze odzwyczaić się od dawania rozkazów Krzysztofowi, które tenże ignoruje najzupełniej, co oczywiście gniewa ją nadzwyczajnie.

Gdy stara w krokach nieprzyjacielskich posunie się zadaleko, Krzysztof ucieka się do nowowynalezionego środka, by ją choć na parę dni zteroryzować i poskromić. Gdy siedzą przy obiedzie rzuca jej nagle mysz na stół; pani Augusta zrywa się z krzykiem przeraźliwym i ucieka z pokoju, a on z niezachwianym spokojem kończy obiad w samotności.

Na próżno łamie sobie staruszka biedną swą głowę nad rozwiązaniem zagadki, zkąd myszy biorą się na stole? ani się domyśle, że wysuwają się z rękawa Krzysztofa, bo złośliwy starzec urządził tam sobie osobny schowek na te zwierzątka.

Gniew jednak służy obojgu wyśmienicie, bo stał się im drugą naturą. Najkrótsze nawet zawieszenie broni byłoby niemożliwe, zresztą ani jedno, ani drugie, nie ustąpiłoby za nic w świecie.

Gdy kiedyś śmierć wda się pomiędzy nich i przywróci spokój, zabierając jedno z nich do grobu, to drugie uczuje się niezawodnie bardzo nieszczęśliwem i wieńczyć będzie kwiatami mogiłę nieprzejednanego niegdyś wroga!

Wszak życie dla nas wszystkich walką nieustanną, bądź to z ludźmi, bądź z losem, bądź z demonami zamieszkującymi własne nasze piersi, — a ta ostatnia najcięższą pono bywa!

KONIEC

Rzepaku zbiór w ogóle bardzo lichy. Wiele ziarna pozostało uronionego w polu. Około Uhnowa zebrano z morga od 6 do 10 cetn. metr. W okolicach Kamionki Strumiłowej po 600 kilogr. w Żółkiewskiem było przeciętnie po 6 kóp na morgu. W Samborskiem morg rzepaku wydał około ośmiu korcy. Podobnież w Przemyskiem. W Złoczowskiem około Krasnego i Glinian zebrano rzepaku po 10 do 12 kóp z morga. Około Bursztyna podobnie jak w Samborskiem liczą po 8 korcy z morga. W okolicach Buczacza wydał morg przeciętnie około 7 hektolitrów ziarna; na kopy po 14 do 18 kóp. W okolicach Kozowy 4 do 5 cetn. metr. w Lisowcach nad Seretem 9¼ hektolitrów, około Wojniłowa 6 do 8 korcy po 100 klgr. w powiecie Borszczowskim koło Jezierzan po 6 klgr. Na Podolu w ogóle bardzo źle. Pod Zbarażem zebrano około 3 cetn. metr. z morga, około Kopyczyniec po 7 kóp przeciętnie. W Kołomyjskiem około 7 korcy. Uprawa rzepaku przybiera coraz szczuplejsze rozmiary. Coraz go mniej sieją.

Zbiór koniczyny pierwszego pokosu w ogóle mierny. Drugi pokos zapowiada się lichy. W powiecie rawskim zebrano pierwszego pokosu przeciętnie po dwie fury z morga. Około Kamionki Strumiłowej po 350—500 klgr. W okolicach Narola zaledwie po jednej furze z morga. W Żółkiewskiem zbiór w niektórych okolicach wypadł znacznie pomyślniej. Pod Kulikowem zebrano po 10 wozów z morga, około Dereszni tylko po trzy wozy. Bardzo źle plon okazał się w Sanockiem. Koło Birczy wydał morg 10 cetn. Koło Ustrzyk 15—18 cetn. Koło Dubiecka po 8 cetn. metr. Około Brzozowa i Dynowa 10 cetn. W okolicy Chyrowa po 20 cetn. W Przemyskiem przeciętnie po 16 cetn. a około Niżankowic nawet 20—30. W okolicy Brodów i Krasnego zbiór źle wypadł, po 5—8 cetn. W ogóle w Złoczowskiem zebrano koniczyny ¼ tego co zwykle bywało, a około Glinian połowę zwykłego zbioru. W okolicach Bursztyna zwieziono po 5 fur z morga, około Mikołajowa tylko po 3, pod Chodorowem koniczyna dała 900 klgr., pod Buczaczem około jednego sążnia z morga, do 20 cetn. metr. Nad Seretem zebrano przeciętnie po 1150 klgr. Koło Kozowy pół sążnia, pod Rozdołem po 10 cetn. metr. Koło Żurawna po 7—8 wozów. Koło Wojniłowa 4—6. Na Podolu pod Tarnopolem po 140—160 cetn. podobnież w Zbarażskiem. Koło Horodenki zbiór w ogóle bardzo lichy, w powiecie borszczowskim po 10 cetn. m. Na Pokuciu w Kołomyjskiem po 20 cetn., w okolicach Sieniawy po 4 wozy. Pod Delatynem 4—6 cetn. metr.

Siana w powiecie cieszanowskim zebrano o połowę mniej jak w roku zeszłym. Trawa buja dopiero po teraźniejszych deszczach i wszędzie drugi pokos będzie o wiele bogatszy od pierwszego. W okolicy Uhnowa połowa łąk nie koszona. Zebrano tam w przecięciu po 120 kilogr. z morga — około Kamionki Strumiłowej po 100—150 kilogr., około Narola po 20 cetn. metr. W Żółkiewskiem zbiór siana bardzo lichy — po dwa wozy z morga. W okolicach Birczy morg łąki wydał przeciętnie 15 cetn., około Ustrzyk 15 — 20 cetn., pod Dubieckiem 6 cetn. metr., około Brzozowa i Dynowa 12 cetn. Podobnież w Samborskiem. W Przemyskiem koszą już otawę. W powiecie brodzkim liczą 5 — 8 cetn. siana z morga łąki; około Glinian, Złoczowa po 2—4 cetn. w okolicach Bursztyna, Mikołajowa i na całem pasmie naddniestrzańskiem plon bardzo niepomyślny — po 2—4 wozy z morga przestrzeni. Koło Buczacza zebrano z morga do 15 cetn. metr. Nad Seretem morg łąki wydał przeciętnie po 900 kilogramów siana. Na Podolu 8—12 cetn., w okolicach Kopeczyniec 30 cetn., w powiecie horodeńskim zbiór nadzwyczaj lichy, po 3 wozy z morga, w borszczowskim po 8 cetn. metr., na Pokuciu po 15 cetn. Wiele siana przepadło skutkiem deszczów; w okolicy Delatyna liczą 3—5 cetn. metr. z morga.

**Lwów** 22. sierpnia. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej. Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów). Pszenica czerwona zlr. 9·75 do 10·20, pszenica biała 9·50 do 9·80, pszenica żółta 9·35 do 9·60, żyto 6·— do 6·30, jęczmień browarny 6·— do 6·50, jęczmień pastewny 4·50 do 4·90, owies 5·90 do 6·30, groch do gotowania 8·— do 9·—, groch pastewny 6·— do 6·50, wyka zlr. 5·75 do 6·25, bób 8·— do 11·50, fasola zlr. —·— do —·—, hreczka 6·50 do 6·75, kukurudza stara 6·75 do 7·—, kukurudza nowa 5·75 do 6·—, rzepak zimowy zlr. 12·60 do 13·—, rzepak letni zlr. —·— do —·—, lnianka 10·40 do 10·60, nasienie lniane —·— do —·—, konopne —·— do —·—, kminek 22·25 do 23·25, anyż —·— do —·—, anyż płaski 22·— do 23·—.

Spirytus (za 10.000 literproc.) gotowy 33·50 do —·—. Waluta: rubel papierowy zlr. 1·19, napoleondor zlr. 9·50.

**Lwów** 22 sierpnia. (Sprawozdanie zbożowe z wagi miejskiej). Pszenica czerwona za 100 kilogramów zlr. 8·65 do 9·50, pszenica biała 9·50 do 10·—, pszenica żółta —·— do —·—, żyto 5·60 do 6·10, jęczmień browarny 5·— do 5·50, jęczmień na paszę —·— do —·—, owies zlr. 5·56 do 6·—, groch do gotowania zlr. —·— do —·—, groch na paszę —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bób —·— do —·—, wyka —·— do —·—, spirytus —·— do —·—.

**Wiedeń** 22. sierpnia. (Sprawozdanie domu komisowego A. Krzysztofowicz i Spółka. Adres dla listów i telegramów: Café Stierböck, albo: Praterstrasse 43). Na dzisiejszy targ dowieziono 3477 sztuk nierogacizny, a mianowicie: 871 sztuk ciężkich bakonów, 1288 średnich i 1308 warchlaków.

Płacono ciężkie bakony 54 — 57 zlr. średnie 47 do 53 zlr., warchlaki 42—48 zlr. za 100 kilo bez podatku. Usposobienie mdłe.

## Przegląd polityczny.

**Lwów 24. sierpnia.**

Namiestnik hr. Potocki udał się wczoraj, jak *Czas* donosi, pospiesznym pociągiem do Wiednia. Jest to ostatnia namiestnika podróż do stolicy, przed zebraniem się Sejmu. Hr. Potocki porozumie się z ministerstwem co do przedłożeń rządowych dla Sejmu, a między temi pierwsze miejsce zajmie, jak wiadomo, fundusz indemnizacyjny galicyjski. Pan namiestnik z Wiednia będzie na otwarciu wystawy przemyskiej i zabawi w Przemyślu parę dni, poczem uda się na otwarcie Sejmu. Minister rolnictwa hr. Falkenhayn zawiadomił już namiestnika, iż przybędzie na wystawę przemyską. Namiestnik hr. Potocki powróci z Wiednia w sobotę rannym pospiesznym pociągiem.

[redacted]

Ks. Metropolita Sembratowicz, przybył wczoraj do Wiednia, i ma dziś mieć posłuchanie u cesarza, przed niedzielą zaś ma powrócić do Lwowa, jak donosi *Słowo* zgodnie z *Diłem*, i uda się do Uniowa.

Ze Lwowa telegrafują do *W. Allg. Ztg.*, że na żądanie ministerstwa wojny zarządzono studja nad ewentualną linja strategiczną od Krosna na Rzeszów do Zawichosta. Zajmują się tem delegaci jen. inspekcji kolejowej.

O bardzo ważnem odkryciu donosi dziś serajewski korespondent *Pester Lloyda*: W Kalinowiku w Hercogowinie znaleziono papiery, rzucające jasne światło na sprawców intelektualnych i kierowników w Hercogowinie. Czego dotychczas tylko się domyślano, i co z faktów tylko wywnioskowywano, to potwierdzają teraz papiery kalinowickie, które natychmiast przesłano do Wiednia, a które dowodzą, że sprężyny ruchu wychodziły od wielkoserbskiego komitetu akcyjnego w Belgradzie, tudzież od moskiewskiego komitetu panslawistycznego, i szły przez Czarnogórę, spoczywając tam w rękach osób, bardzo bliskich ks. Nykity. Książę sam nie jest wprawdzie skompromitowany, ale okazuje się, że w Czarnogórze obok oficjalnego rządu czynnym jest rząd uboczny, któryby nie mógł na zewnątrz wywierać takiego wpływu, jeżeliby się nie cieszył protekcją osób rządowych. Konspiratorami przeciwko Austrji okazują się być pierwsi wojewodzi Czarnogóry, z Perem Wukoticzem na czele, a syn tego, Juro, używany przez pułkownika Thömmla do uspokojenia wychodźców hercogowińskich, odegrał rolę dwujęzyczną, i funkcjonował raczej jako agitator. Papiery kalinowickie podają szczegóły o sile, stanowiskach i zadaniach pojedyńczych oddziałów, o schowkach broni i amunicji itp.

W Wiedniu krąży pogłoska, że istnieje zamiar zniesienia komend generalnych i przeniesienia ich na komendy korpuśne. Innowacja ta ma wejść w życie 1. stycznia 1883. Tymczasowo rozwiązana zostanie 1. września komenda wojskowa w Tryeście i przydzielona do komendy korpusowej w Gracu. Tylko generalna komenda w Zadarze pozostanie nietknięta, ponieważ Dalmacja ma tyle uzupełniających okręgów, że może sama postawić korpus, a przyłączenie jej do większej komendy korpuśnej byłoby połączone z wielkiemi trudnościami.

Z Pragi słychać, że z powodu wyboru uzupełniającego do Rady państwa w miejsce bar. Kotza, stronnictwo konserwatywne ofiarować ma ponownie kompromis liberałom.

Akademicki senat uniwersytetu czeskiego, rozpisał d. 20. bm. konkursa na urzędników uniwersyteckich: kwestora, kancelisty, pedela i woźnego.

O pobycie hr. Taaffego na wystawie w Tryeście, nie wiele nowego donoszą dzienniki. Między innemi w swojem i w imieniu rządu podziękował on Rackemu, prezesowi stowarzyszenia weteranów, za przytomność umysłu, którą okazał przy wypadku z bombą, i uchronił miasto od wielkiego nieszczęścia. — Wystawę pochwalił, jako bardzo udałą, i zachęcał producentów do pracy bez względu na agitacje.

Cesarz powrócił onegdaj rano z Ischl do Schönbrun.

Cesarz przyjmował Taaffego po powrocie z Tryestu, na dłuższej audjencji, następnie zaś dawał audjencję Tiszy. Węgierski minister prezydent miał następnie rozmowę z hr. Kalnokym i tego samego dnia odjechał do Ostendy. Mianowanie Orczy'ego ministrem honwedów, zostanie wkrótce ogłoszone w dzienniku urzędowym.

Król Saski weźmie udział w manewrach szląskich. Cesarz niemiecki uda się następnie do Drezna. Na październik zaś król saski zaproszonym został przez cesarza Franciszka Józefa na polowanie.

Jakiś „bemak" notarjusz, który nawet nie miał tyle śmiałości, aby podpisać swoje nazwisko, wzywa w *Deutsche Ztg.* swoich kolegów, aby przy układaniu testamentów od stron brali datki na niemieckie stow. szkolne.

W sejmie bukowińskim odrzucono ustanowienie terminu dla dodatkowych zgłoszeń prawa propinacyjnego do indemnizacji. Większość rumuńska sejmu, która w tym dniu miała przypadkową mniejszość, ponowiła wniosek jako nagląc i odesłała go do komisji. Potem uchwalono budżet funduszu indemnizacyjnego i 33·6 kr. dodatku na pokrycie niedoboru, do czego przyczynia się także skarb państwa subwencją 371.607 gld. Sejm bukowiński dziś kończy swoją sesję.

Dnia 20. b. b. został zagajony sejm istryjski.

P. Kallay udał się ze Serajewa w podróż inspekcyjną do Rogatycy, Wyszegradu, Gorazdy, Foczy i Czajnicy.

W Lublanie został d. 22. b. m. do sejmu wybrany kandydat słoweński dr. Karol Bleiweis, syn zmarłego patrjoty słoweńskiego.

Komitet Izby adwokackiej w Zagrzebiu podał się gremialnie do dymisji z tego dowodu, iż rząd zamiast proponowanych do wydziału kandydatów dr. Vidricza i dr. Zahara zamianował dr. Makovica i dr. Franka.

W Poznańskiem, w okręgu Bydgoskim wyznaczony został wybór uzupełniający jednego posła departamentu niemieckiego. Wybór odbędzie się w dniu 25. b. m. Kandydatem polskim jest p. Adolf Kaczorowski.

Krążą wieści o nowem nieporozumieniu między carem i w. ks. Włodzimierzem, oraz o ponownej zmianie gabinetu w duchu hr. Ignatjewa.

W wyższych kołach rossyjskich sprawiła wielkie wrażenie śmierć komandora przybocznego pułku gwardji cesarskiej, pułkownika Delavalle-Woelke, który w powrocie z Karlsbadu zatrzymał się w Berlinie i został z rana znaleziony w łóżku nieżywym. Na żądanie ambasady rossyjskiej zwłoki zmarłego bez dokonania sekcji zostały odesłane do Petersburga.

Do *Voss. Ztg.* donoszą z Petersburga, że w skutek rozporządzenia policyjnego, ażeby właściciele czytelń meldowali adresa swoich abonentów, nastąpiło powszechne zaprzestanie abonamentu. Dzienniki półurzędowe uspakajają publiczność, oświadczając, że policja żądała adresów tylko jako materjału statystycznego.

Osoby pozostające od lat kilku na wygnaniu z mocy rozporządzeń policyjnych, a które teraz w skutek rewizji akt zostały uznane niewinnemi, domagają się od hr. Tołstoja, jako zwierzchnika policji, odszkodowania za przedmioty skradzione podczas rewizyj domowych, a mianowicie za papiery wartościowe, kosztowności, książki i pieniądze.

Z Petersburga listowną drogą otrzymała *W. Allg. Ztg.* wiadomość, że cenzura nie dopuściła wysyłki telegramu z toastem, który d. 18. b. m. był przez cara wzniesiony na cześć cesarza austrjackiego podczas uroczystości pułku preobrażeńskiego. Jestto niezawodnie unikat konfiskaty, czysto petersburski!

*N. fr Presse* odbiera z Petersburga wiadomość o przybyciu tam generał Trepowa, o którym, jak powiada, mówią, że zajmie wkrótce miejsce Orżewskiego; rząd miał go umyślnie powołać w tym interesie. Otóż powtarzamy tę wiadomość, ale nie bardzo wierzymy. Przypominamy, że Trepow był już dawniej naznaczony na czasowego zawiadowcę porządkami policyjnymi w Moskwie podczas koronacji; a że koronacja już się zbliża, nic więc dziwnego, że przybył do Petersburga dla rozmówienia się z kim trzeba. Trepow zresztą nie zdolny do ciągłej, a tak ciężkiej służby policyjnej, jaką jest dyrekcja policji w całem tak ogromnem państwie; trzeba pomiętać, że już Trepow stary, a rana zadana przez Wierę Zazulicz, chociaż się zabliźniła, nie dodaje mu wcale zdrowia i młodości.

Hr. Woroncow Daszkow za trzech-tygodniowym urlopem wyjechał do Moskwy; zastępować go będzie jenerał Richter, naczelnik kwatery cesarskiej, na którego wpływ znaczny, zwracaliśmy już uwagę.

*Gołos* donosi, że komisja opracowująca projekt reform na Syberji zadecydowała już co do sprawy stopniowej zamiany dawnego sądownictwa na nowe.

Inspirowany widocznie artykuł z Paryża w *Pol. Corr.* z naciskiem powiada, że Europa może z założonemi rękoma przypatrywać się wypadkom w Egipcie, ponieważ gabinet angielski przyrzekł porozumieć się z innymi gabinetami nad ostateczną naprawą stosunków egipskich. Francja życzy sobie, aby Anglji udało się rychłe zaprowadzenie porządku w Egipcie, i czeka tej tylko chwili, aby podnieść głos w tej sprawie.

Jakiś „znakomity strategik" wywodzi w *Pol. Corr.*, że Anglicy z politycznych i militarnych zarówno względów muszą wziąć kanał Suezki za podstawę swych operacyj, ponieważ z tej strony puszcza zakrywa pochód wojsk, które po 90—100 kilometrów marszu mogą stanąć w Zagazig w Delcie Nilowej na 70—80 kilometrów od Kairu, nie spotykając po drodze większych przeszkód. Kair bowiem leży po tej samej stronie Nilu, podczas gdy od Aleksandrji trzebaby było przechodzić rzekę. Zresztą na drodze Aleksandrja-Doharé wąwóz 90—100 kilometrów długi, dawałby Egipcjanom ciągłą sposobność do łatwej obrony. Prawdopodobnie Anglicy zrobią skombinowany atak od frontu i z boku, ale nie można wiedzieć gdzie zostaną skierowane siły główne.

W Challas w Wandei odbył się za sprawą hr. Baudry d'Asson a pod przewodnictwem jenerała Charette wielki bankiet legitymistowski, w którym wszystkie niemal znakomitości stronnictwa wzięły udział. Wniesiono kilkanaście toastów i wysłano adres do hr. Chambord, w którym wyrażona jest nadzieja, iż zasiędzie on na tronie.

Dnia 21. t. m. wręczył Nelidów, ambasador rossyjski przy Porcie, swe listy uwierzytelniające sułtanowi.

Nuncjusz Czacki otrzymał wielką wstęgę legii honorowej.

Ks. Mikołaj Czarnogórski przejedzie we czwartek przez Wiedeń do Petersburga w towarzystwie ministra spraw zewnętrznych Radonicza, Popowicza i adjutanta Petrowicza. Minister spraw wewnętrznych Vrbica jedzie z księciem aż do Wiednia a później powraca. Proklamacja donosząca o wyjeździe księcia powiada, że chce on powitać nowego cara, jako dziedzicznego przyjaciela Czarnogóry i domu książęcego. Rejencja powierzona zostaje radzie państwa i księżnej.

Arabi dowiedziawszy się o postępach Anglików cofa swoje wojska i przeniósł, jak mówią, główną kwaterę do Tamtah. Izba notablów w Kairze zawotowała pożyczkę w kwocie 80 milionów piastrów.

Rząd angielski zakupił w Port Said wielki hotel, który zamyśla zamienić na koszary.

*N. fr. Presse* donosi z Konstantynopola, że Porta żąda: 1) aby liczba wojsk tureckich nie była ograniczoną przez Anglików; 2) aby wojska tureckie wylądowały w Abukir a nie w Aleksandrji; 3) zatrzymania wszelkiej akcji wojennej w razie żądania dowódzcy tureckiego. Wszystko to można powiedzieć „pia desideria!" Dotąd nie przyszło do porozumienia i zapewne nie przyjdzie.

## Telegramy własne „Dzien. Polskiego."

**Brody** 24. sierpnia. Brodzka Izba handlowo-przemysłowa wybrała dzisiaj p. Ottona Hausnera jednogłośnie posłem na Sejm krajowy.

(R) **Wiedeń** 24. sierpnia. Ks. Metropolita Sembratowicz przybył tu dzisiaj i stanął w prywatnym domu (Schönlaterngasse 10).

**Linc** 24. sierpnia. Odłożone zgromadzenie dla utworzenia partji schönererowskiej odbędzie się dnia 24. września. Przybyć nań mają Scheffel i Posch.

**Petersburg** 24. Termin koronacji ciągle jeszcze nie jest ustanowiony, chociaż wszystkie przygotowania tak poczynione, że na rozkaz definitywny koronacja może się odbyć w najkrótszym czasie. Mniemają, że rozkaz wydany będzie nagle.

*Nowoje Wremja* pisze: Dyplomacja puściła Turcję na pastwę ogólnego rozbioru. Po upływie roku z Turcji zostaną tylko strzępy.

**Berlin** 24. Sierpnia. *Nordd. Allg. Ztg.* występuje energicznie przeciwko rozporządzeniu biskupa wrocławskiego w sprawie małżeństw mięszanych.

Panuje tu mniemanie, że Francja zajmie Syrję, gdyby się potwierdziły wieści o zaszłych tamże rzeziach chrześcian.

## Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 24. sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza dokumenta dodatkowe do aktów żeglugi u ujść dunajowych z 2. listopada 1865.

**Praga** 24. sierpnia. Rozpisano 6 wyborów uzupełniających do sejmu z nieordynackiej grupy szlacheckiej.

**Budapeszt** 24. sierpnia. Pismem cesarskiem naczelnictwo w ministerstwie honwedów powierzono bar. Orczy'emu.

**Aleksandrja** 23. sierpnia. *Times* donoszą: Gubernator Suadanu przysłał tu oficera z zapewnieniem, że on i jego oficerowie pozostaną wiernymi kedywowi i nie uznają Arabiego.

**Aleksandrja** 23. sierpnia. Wczoraj odbyło około 600 Anglików małą potyczkę rekonesansową od stacji kolei Gabriai w kierunku Kafr-el-Dewar. Szczegóły dotąd nieznane.

**Aleksandrja** 24. sierpnia. Riaz pasza oświadczył gotowość swą przyjęcia portfelu pod Sherifem paszą. Ukonstytuowania gabinetu przed dniem jutrzejszem nie ma co oczekiwać. Oczekują tu jutro przybycia Haidar paszy, który ma objąć tekę ministra skarbu. Zapewniają, że Tulba pasza dowodzi w Kafr-el-Dewar, które Arabi opuścił prawdopodobnie z powodu niebezpieczeństwa zagrażającego Kairowi. Z Izmaiły donoszą, że Arabiści odcięli kanał Ismailski, zapasy wody słodkiej jednak wystarczą na jakiś czas. Anglicy rozstrzelali 10 Greków, których schwytali na rabunku.

**Ismaiła** 24. sierpnia. Po klęsce pod Chalouf nieprzyjaciel opuścił wszystkie pozycje między Suez a Ismaiłą i cofnął się w nieporządku do Zagazig (Bubastus). Znaczne siły nieprzyjacielskie zgromadzone są pod Telel-kebir, przednie straże ich stoją o 10 mil od Ismaiły w sile 3000 ludzi.

**Stambuł** 23. sierpnia. Na wczorajszej naradzie przyjęli ministrowie projekt tureckiej konwencji militarnej w zasadzie, ale obstają przy tem, aby lądowanie wojsk odbyło się w Aleksandrji, Suez i Portsaid, a wojska tureckie przydłużyć mogły swój pobyt nawet po wyjeździe Anglików. Sądzą, że Porta przyjmie ostatecznie wszystkie poprawki Anglji. Irade sułtańska pozwala *Vakitowi* wychodzić bez przerwy dalej. Policja uwięziła 8 Greków za werbowanie pędzących muły i woły na rachunek Anglików w Egipcie, sądząc, że potrzebni są oni do służby w marszach wojennych. Dufferin zażądał uwolnienia ich i innych robotników, najętych do służby w Egipcie, przyznając sobie prawo bezwarunkowe rozporządzania tymi robotnikami.

**Londyn** 23. sierpnia. Dzienniki poranne donoszą z Sueau: Wojska angielskie zajęły wczoraj Sarapeum. Cztery kanonierki patrolują na kanale Suezkim, oczyściły wybrzeża z Arabów, którzy uciekają we wszystkich kierunkach

**Port Said** 23. sierpnia. Arabowie obsadzili na nowo fort Gemileh i sypią okopy. 7 oficerów egipskich przybyło tu i poddało się Anglikom.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Lwów** 23. sierpnia. (Z Izby handlowej) I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 zł. 319·— — 322·—, kolei Lwow.-Czern.-Jassy 171·— — 174·—, Banku hipot. gal. 304·50 — 309·—, Banku kred. gal. 247·— — 252·—. II. Listy zastawne na 100 zł. w. a. Tow. kred gal. ziem. 5% 99·75 — 100·75, Tow. kred. gal. ziem 4% 91·50 — 93·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·75 — 100·75, Tow. kredyt. gal. ziem. 4% 87·80 — 89·—, Banku hip. gal. 6% 101·80 — 102·80, Banku hip. gal. 5% 98·10 — 99·50, Banku hip. gal. z 5% prem. 100·70 — 101·70. III. Listy dłużne na 100 zł. Gal. zakł. kred. włośc. 6% 101·50 — 103·—, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 95·— — 96·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l. —·— — —·—. IV. Obligi za 100 zł. Indemnizacyjne galic. 5% 99·25 — 100·25, Komunalne gal. Zakł. kredyt. włośc. 6% 100·— — 101·50, Pożyczki kraj. z 1873 6% 101·— — 102·50, Losy miasta Krakowa 19·25 — 21·—, Losy m. Stanisławowa 23·50 — 25·50. V. Monety. Dukat holenderski 5·53 — 5·63, Dukat cesarski 5·55 — 5·65, Napoleondor 9·41 — 9·52, Półimperjał rosyjski 9·73 — 9·83, Rubel rosyjski srebrny 1·52 — 1·62, Rubel ros. papier. 1·18 — 1·20, 100 marek niemieckich 58·— — 58·70, Srebro za 100 zł. —·— — —·—, Kupony w srebrze za 100 zł. —·— — —·—. (Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają")

**Wiedeń** 24 sierpnia godzina 10 minut 40 Akcje kredytowe 308·50, Anglo-Austr. 118·—, Akcje banku Union 122·80, Kolej Karola Lud. 317·—, Połudn. 146·—, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·46½, Rubel papier 1·19¾ Usposobienie: leniwe.

**Wiedeń** 23. sierpnia godzina 1 minut 50. Losy kredytowe 178·25, Węg. akcje kredyt. 301·25, Akcje anglo-austr. 119·—, Akcje banku Union 123·25, Akcje kred. Karola Ludwika 318·75, Akcje kolei północnej 271·75, Akcje kolei południowej 146·75, Akcje kolei Alföldzkiej 174·25, Akcje kolei Elżbiety 211·75, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·—, Akcje kolei węg. północnej wschodniej 164·—, Wiedeńskie losy 125·75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 95·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 99·75, Losy regalacji Cissy 110·50, Losy tureckie 24·—, Węgierska renta 119·50, Akcje banku związkowego 114·—, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·19, Węgierskie losy 117·25, Mark niemiecki —·—. Uspos.: chwiejne.

**Berlin** 23 sierpnia godzina 6 min. 5. Rosyjskie banknoty 203·65, Akcje kredytowe 537·50, Lombardy 252·—, Galicyjskie 137·25. Kolei Rumuńskiej 61·—, Austrjackie banknoty 172·15 Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

**Nafta.** Wiedeń, 24 sierpnia 15·25 do 15·50. Brema: 6·70 do —·—. Hamburg: 6·70 na sierpień 6·80, na sierpień-wrzesień 7·05 Antwerpja: na sierpień 17¼. Nowy-York: 6⅞. Filadelfja: 6⅜.

**Telegramy zbożowe** z dnia 23 sierpnia. — Wiedeń: Pszenica 11·25 do 11·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 32·25 do 32·50 zł. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 9·45 do 9·48 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na sierpień) 205·— m., żyto —·— m., spirytus loco 51·25 m., olej rzepakowy 59·— m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 63·— fr., olej rzepakowy 73·50, spirytus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·— kukurudza. Kolonja: Pszenica —·—.

## Pociągi kolejowe.

**ODCHODZĄ ZE LWOWA.**

Według południka peszteńskiego.

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy), o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj) o godz. 6 min. 45 rano i o godz. 5. min. 15 wieczór.

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca w Podzamczu) o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg popieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

**PRZYCHODZĄ DO LWOWA**

Według południka peszteńskiego.

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy) o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg popieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny) o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Zwracamy uwagę na inserat p. **Bystrzonowskiego.**


**Rządca ekonomiczny**

posiadający 20 lat praktyki gospodarstwa postępowego z najchlubniejszemi świadectwami. Właścicieli znanych w kraju, na których osobistą rekomendację odwołuje się. W skutek sprzedaży majątku poszukuje posady zaraz lub od św. Michała. W razie potrzeby złożyć może kaucję i przyjąć obowiązek na procent.

Bliższej wiadomości udzieli Sekretarz Rady Powiatowej w Krakowie, ulica Gołębia Nr. 3. 2316 3—6

**Główna wygrana 200.000 zł.**

**Najniższa wygrana 200 i 150 zł.**

**Dnia 1. września 1882**

odbędą się dwa wielkie ciągnienia urządzonej przez rząd i gwarantowanej c. k. austr. pożyczki państwowo-kolejowej z r. 1858 w kwocie **129 miljonów 239.200 zł.**, tudzież c. k. austr. premjowej pożyczki rządowej z r. 1864 w kwocie **120 miljonów 983.000 zł.**

Główne wygrane po **200.000, 150.000, 50.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000 5000, 2000, 1000, 500 i 200 zł.** jako najniższy zysk każdego wyciągniętego losu.

Losy do tego ciągnienia, w którym dwoma zł. można wygrać 200.000 zł. i 150.000 z., kosztują po 2 zł., 3 losy 5 zł., 7 losów 10 zł., 16 losów 20 zł. a. w. za przesłaniem gotówki, pobraniem pocztowem lub zaliczką.

Zlecenia wykonują się bezzwłocznie i sumiennie z dołączeniem urzędowych planów ciągnienia, a po ciągnieniu każdy uczestnik otrzyma punktualnie wykaz losowania. Proszę się wprost i z zaufaniem udać do firmy handlowej 2374 2—0

**J. Breycha** w Frankfurcie n/M

**OGŁOSZENIE.**

Ponieważ wszystkie posady inżynier-asystentów, pisarzy, magazynierów i kopistów przy przedsiębiorstwie budowy kolei **Jarosławsko-Sokalskiej,** już są obsadzone, więc dalsze prośby o posady od dnia dzisiejszego nie będą przyjęte a wniesione nie będą uwzględnione. 2394 1—3

Jarosław 23. Sierpnia 1882.

**Gwalbert Ziembicki.**

**Biegły komisant detalista — chrześcianin,**

mówiący dobrze po polsku i po niemiecku, **znajdzie posadę pod korzystnemi warunkami.** Uwzględnieni będą tylko tacy, którzy już służyli w handlach towarów materjałowych i farb.

Oferty do c. k. uprzywil. fabryki werniksów, lakierów i farb **Józefa Kleina we Lwowie.** 2378 3-3

**OGŁOSZENIE.**

Panowie przedsiębiorcy, którzy się ubiegają o roboty ziemne, o wykonanie objektów, wyprodzenie murów i t. d. przy przedsiębiortwie budowy kolei **Jarosławsko-Sokalskiej,** zechcą **najdalej do 1. września r. b.** dotyczące oferty wnieść do kierownictwa tejże budowy w Jarosławiu. 2394 1—3

Jarosław 23. Sierpnia 1882.

**Gwalbert Ziembicki.**

**BIURO**

**Stowarzyszenia Nauczycielek**

**w Krakowie,**

**przy ulicy Szewskiej l. 8,**

pod kierunkiem **A. DEMBOWSKIEJ,** poleca Szanownym rodzicom i opiekunom nauczycielki, ochmistrzynie i bony narodowości polskiej, francuskiej, niemieckiej i angielskiej, przyjmuje na mieszkanie i stół nauczycielki przybywające za stosownem wynagrodzeniem. 2162 6-0 a

**Brzoskwinie**

jeden kosz 5 kilogramowy 3 złr. 50 ct., owoce mieszane kosz 5 kilogramowy 2 złr., maliński chrzan 5 kilogr. kosz 2 złr. 40 ct.; 5 kilo ogórków sałatowych 1 złr. 50 ct., rozsyła franko do wszystkich stacyj pocztowych 2364 3—10

**Ludwik Seel,**

Znajm na Morawie.

**Nowe Znajmskie Korniszony w baryłkach**

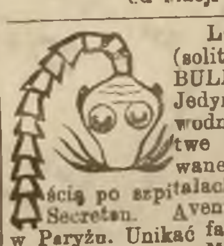
wraz z baryłką.

drobne korniszony z octem i papryką w ⅛, ¼, ½ i ⁱ⁄₁ baryłkach po 10·50

średnie korniszony z octem i papryką w ¼, ½ i ⁱ⁄₁ baryłkach po 7·50

średnie ogórki solone w ¼, ½ i ⁱ⁄₁ baryłkach . . . . . . . . . . . 7·50

od stacji Znajm.



Leczenie **Tasiemca** (solitera) za pomocą GLOBULES SECRETAN. — Jedyne lekarstwo nieczawodne, nieszkodliwe, łatwe do strawienia, używane z ciągłą skutecznością po szpitalach Paryskich. Apteka Secretan. Avenue Friedland, 37, w Paryżu. Unikać fałszerstw. We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego. 2371 1—0

**Poleca**
znany z taniości
i doborowego towaru

2018 37—0 5

# MAGAZYN DAMSKI
# KAMILA STRZYŻOWSKIEGO
we Lwowie, ulica Halicka l. 4.

**PARASOLKI letnie**
od złr. 1·20 do złr. 10.

**Kwiaty francuskie.**

Pióra do kapeluszy strusie
i fantastyczne.

Creppę jedwabną czarną i kolorow[redacted] Gazę, Donnamarin, Grenadine Frou-Frou, Materyjki do ubier[redacted] nia kapeluszy.

Welomki gotowe i z łokcia, Cre[redacted] pe do Lisse, Mól, Lina, Ta[redacted] latany na suknie we wszystki[redacted] kolorach.

[redacted]t, Ryps, Atlas [redacted]tę, Klot, Brukse [redacted]perkale, Podszewk

[redacted]e, sznelkowe i wełny, Spięcia, Guziki, Szutaś i wszelkie [redacted]kie.

Gorsety paryskie od 1 złr. 30 ct. do 5 złr. Deszczochrony od złr. 80 ct. do 10 złr. Płaszcze nieprzemakalne, Kalosze rosyjskie

Fartuszki płócienne i ceratowe, Powijacze. Czepeczki, Podbródki i kaftaniki haczkowane, Krepony, Warkocze z imitacji włosów.

***Łaskawe zamówienia zamiejscowe wykonują się jak na*** [redacted]



List gotów Beatrix wyznaje
Czemuż wielbiciel go nie dostaje?
Za co ta srogość — po co katusze,
Żem ukochał pokrewną mi duszę!
Sekretarz choć godzien zaufania
Niema w tej mierze nic do gadania.

# BAZAR Markiewicza

**we Lwowie, plac Marjacki l. 10.**

Oprócz różnorodnych wyrobów krajowych utrzymuje na składzie i poleca **w wielkim wyborze**, świeżo zakupione na jesień i zimę

## Materje wełniane i jedwabne
**na suknie damskie**

również materje do ubierania sukien, materje na płaszcze, do pokrycia futer damskich itp. 2060 1—0

Aksamity i ciężkie francuzkie materje jedwabne czarne:

**Armure, Satin double, Ottomane, Satin duchesse, Sicilienne, Cheviots, Plusze, Hafty, Damaszy, Satin merveilleux itp.**

## Perkale i szirtingi białe

po 16, 19, 22, 30 i 33 ct. łok. pol

Bazar przyjmuje również zamówienia na suknie damskie i dostarcza w krótkim czasie.

PILULES
DE BLANCARD
à l'Iodure ferreux Inaltérable
Sans odeur ni saveur de fer ou d'iode
L'ACADÉMIE DE MÉDECINE
a decidé (Séance du 13 août 18..)

PIGUŁKI BLANCARDA
używają się przeciw
chorobom skrofulicznym,
niedokrwistości.
słabemu rozwojowi organizmu, etc.

Wymagać należy podpis wynalazcy jak obok znajdujący się u spodu na etykiecie zielonej.

Wistrzegać się fałszerstw i naśladownictwa.

N-B. — Ne devront etre considerés comme preparés par l'Auteur que les Flacons de Pilules qui présenteront un CACHET D'ARGENT REACTIF, fixe a la partie inferieure du bouchon, et la signature ci dessous.
PHARMACIEN,
Rue Bonaparte, 40.
A PARIS

# Młyn parowy
## w Stanisławowie.

Objąwszy na własność młyn parowy, dawniej „S. Freunda“ w Stanisławowie, otworzyłem sprzedaż mąki w miejscu i na prowincji.

Chcący otrzymać komis sprzedaży raczą się zgłosić do mnie osobiście względem ułożenia warunków. 2206 3—0

**S. Scheib,**
właściciel młyna parowego w Stanisławowie.



Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że od lat 18tu zastępuję fabrykę

**słynnych prasowanych drożdży**
# Ad. Ig. Mautnera i Syna
**we Wiedniu.**

Właściciele tych fabryk są też wynalazcami suchych drożdży i doprowadzili jakość tychże **do najmożliwszej doskonałości** tak, że w nich nie znajdują się żadne łączniki: jak **krochmal i inne surogaty**, które **fermentacji zacieru przeszkadzają**, lecz li tylko **czyste drożdże**.

Drożdże dobre i niezawodne **w fermentacji** zacieru gorzelnianego stanowią poniekąd nader **ważny a nawet najważniejszy czynnik w wydatku zacieru**, zwłaszcza przy **teraźniejszym opodatkowaniu** naczyń gorzelnianych. 2059 2 0

Powyż wymienione drożdże polecam Wielmożnemu Panu do **zacieru gorzelnianego** i upraszam o łaskawe zamównia. Drożdże mogę Wielmożnemu Panu za każdorazowe zamówienie posyłać, lub jeżeli W. P. szereg dni oznaczy, w których ze Lwowa wysłane być mają, bezzwłocznie uskutecznię.

Polecając przy tej sposobności mój handel towarów korzennych, Win i Herbat chińsko-rosyjskich, kreślę się

sługą
**Karol Ballaban.**

Oryginalne
# wschodnie mleko różane
**aptekarza KAROLA RUSSA,**

nadaje skórze **natychmiast**, a nie dopiero po długiem używaniu, tak **delikatny, śnieżno-biały, młodzieńczej świeżości koloryt**, jak żaden inny środek; usuwa **piegi**, tz. **plamy wątrobiane, czerwoność, porażenie od słońca, wągry** i wszelkie wyrzuty naskórne, jak również zmarszczki i żółtą lub brunatną cerę, i nadaje się do użytku na wszystkie części ciała. Cena **1** złr.

# Taningena.

Najnowszy, zagwarantowany, nieszkodliwy, natychmiastowo skutkujący **środek do farbowania włosów** szczególniej siwych i białych (także brody i brwi), które już po jednorazowem użyciu nabierają pierwotnego połysku i według wyboru farby blond, szatyn lub czarnej, jaką mianowicie miały przed posiwieniem, a która nie puszcza ani przy zwyczajnem myciu się, ani też w łaźni. Również nadaje się ten **środek** znakomicie do farbowania rudych lub też innych włosów wszelkich odcieni. Cena złr. **2·50.**

Środki te są sumiennie zbadane, prawnie zabezpieczone, nieszkodliwość ich zagwarantowana; dostać ich można prawdziwych u

## KAROLA RUSSA następców (A. i J. Czerny)
**Wiedeń I. Wallfischgasse 3.**

**Nagrodzone na ośmiu wystawach.** 2208 5—0

Składy we Lwowie: w aptece Zygmunta Ruckera, w Czerniowcach w aptece Altha, w Krakowie w aptece Redyka, w Brodach w aptece Adolfa Inlendera, w Przemyślu w aptece Wł. Nahlika, w Opawie w parfumerji J. Fromiusa następców, jak również w wielu innych renomowanych aptekach i parfumerjach.

Upraszam się jednak **usilnie** żądać wyraźnie fabrykatów **RUSSA**, znajdują się bowiem tego nazwiska inne fabrykaty nie mające żadnej wartości. Dokładne spisy wszystkich moich fabrykatów rozsyłam na żądanie **gratis i franco.**

Upraszam się zachować sobie dla dogodności niniejszy anons, gdyż tylko rzadko pojawia się on w dziennikach.



Chcąc zadość uczynić wielorakim wymogom, założyliśmy **we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 5**

# wielki skład powozów

w którym zawsze utrzymywać będziemy w zapasie obfity dobór powozów po każdej cenie. Przy trwałości naszych od dawna z dobrej sławy znanych wyrobów fabrycznych, jesteśmy w stanie pozbywać towar nasz po najprzystępniejszych cenach i przyjmujemy tutaj także wszelkie zamówienia.

**Schustala i Spki**
nadworna fabryka powozów.

2099 48—0



***Emerytowany sędzia***

2391 pragnie zająć się 1—8

Zawiadowstwem realności większych.

W razie potrzeby może złożyć odpowiednią kaucję. Zgłoszenia odbiera pod adresą Poczta rest. **Lwów.**

# Nauczycielka

z kilkuletnią praktyką, posiadająca język polski, francuzki i muzykę poszukuje posady.

Adres: w szkole muzycznej pani **Ostrowskiej**, Rynek l. 26. II. piętro.

## Stowarzyszenie „Pracy Kobiet“

utrzymuje w r. b. następujące szkoły fachowe:

**Szkołę: kroju sukień damskich,**
„ **szycia na maszynie,**
„ szycia białego, haftu i znaczenia,
„ **wyrobu frędzli,**
„ **koronek klockowych,**
„ **robót ozdobnych jako to: hafty i aplikacje** wszelkiego rodzaju,
„ **robót pończoszkowych.**

O warunkach przyjmowania uczennic dowiedzieć się można od godz. 8 rano do 5tej po południu w biurze **Stowarzyszenia „Pracy Kobiet“** ul. Teatralna l. 10 2366 2-8

# Młody ekonom

w wieku 26 lat, w pełni sił, wolny od wojska, mówiący po niemiecku i po polsku, ukończył szkołę agronomiczną średnią, mogący się wykazać kilkuletnią praktyką w dobrach prowadzonych bardzo racjonalnie, poszukuje posady po umiarkowanemi warunkami jako **zarządca** lub **pomocnik**. Gotów jest przedstawić się osobiście. Obowiązek objąć może natychmiast. 2888 1—3

Łaskawe oferty pod l. „**M. 6373**“ **Rudolf Mosse we Wiedniu.**

**Od 15. sierpnia do 5. października**

rozsełam jak zwykle zupełnie dojrzałe słodkie, niepsujące się

## Winogrona stołowe

najszlachetniejszego gatunku kosz wagi 5 kilogr. franko za

## 1 złr. 70 ct.

bez żadnej dopłaty do wszystkich stacyj pocztowych Austro-Węgier za pobraniem.

***R. Maiti Triest.***

Przy zamówieniu 5 koszów pod jednym adresem i przysłaniu naprzód pieniędzy tylko 4 złr. 75 ct. 2311 4-14

W domu obywatelskim we Lwowie, może być umieszczonych z początkiem roku szkolnego jeden lub dwóch uczni ze szkół średnich.

Prócz rodzicielskiej opieki, b ny, ziemski i porządnego utrzymania będzie także mieszkać wraz z uczniami metr francuskiego języka.

Bliższej wiadomości udzieli Administracji „Dziennika Polskiego.“ 2349 3-3

## MASŁA ŚWIEŻEGO

z regularną dostawą co tydzień, jakoteż kuchennego we faskach i **SERA w najlepszej jakości,** poszukuje **Mleczarnia pod krowią główką** we Lwowie Rynek 28.
2 3 6 2—3

# TAMAR INDIEN
## GRILLON

**OWOC ROZWALNIAJĄCY, ORZEŹWIAJĄCY przeciw ZATWARDZENIU Hemoroidom, uderzaniom do głowy, etc.**
**Najprzyjemniejszy środek dla dzieci.**
**SKŁAD WE LWOWIE: w Aptekach pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego.**
**W PARYŻU: GRILLON, Aptekarz, 27, przy ulicy Rambuteau, 27**

# Alwin Abrahamsohn
## handel komisowy zboża
***Berlin N. W. Dorotheen Strasse 71.***

zajmuje się sprzedażą zboża za obliczeniem jak najniższej prowizji i załatwia interesa na giełdzie berlińskiej punktualnie pod najdogodniejszemi warunkami. 2888 1—1

**Niezmierne straty,** które poniosła wielka londyńska fabryka mebli żelaznych **Coddering de Brothers and Comp** przy ostatniem bankructwie banku Glasgowskiego, podkopały ją tak dalece, że postanowiła zastanowić robotę, i wyprzedać całkowicie wszystkie zapasy za czwartą część cen fabrycznych. — Oferuję tedy przekazanych mi w komis prześlicznych 4000 sztuk łóżek żelaznych dla dorosłych (wybornej roboty, ozdobnych kształtów) po cenie bajecznie taniej za sztukę tylko złr. 8, a w wyborowym gatunku po złr. 18, (poprzednia cena złr. 32·50). Zamówienia uskuteczniam także pojedynczo, dopóki zapas starczy, w egzemplarzach bez wady — za gotówkę.



(Łóżka wyglądają w przybliżeniu tak jak na rysunku).

2196 **F. Buganyi** 6—12
Maschinenlager, Wien, (Weissgärber) Krieglergasse.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny
# BANK HIPOTECZNY
## we Lwowie,
wydaje
od dnia 1. stycznia 1881. począwszy
# Asygnaty kasowe

**3**% płatne w **30** dni po wypowiedzeniu.
**4**% „ „ **60** „ „ „

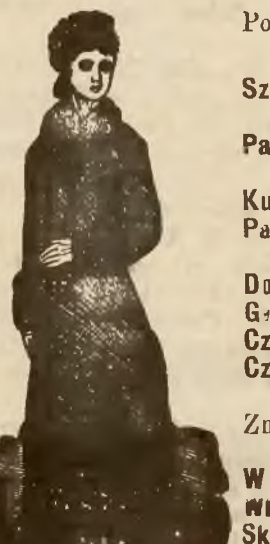
Wszystkie znajdujące się jeszcze w obiegu **4½%** **Asygnaty kasowe** z 60-dniowem wypowiedzeniem, będą oprocentowane **od dnia 1. marca 1881.** począwszy **tylko po 4%** z zatrzymaniem dotychczasowego terminu wypowiedzenia. 2069 90 0

Lwów, 1. stycznia 1881.

(Przedruk nie będzie płacony). ***Dyrekcja.***



[redacted] **zimowy!**
**FUTER**
# P. CZAPCZYŃSKIEGO
**we Lwowie, ulica Halicka Nr. 1,** (dom własny). 2847 2—20



Poleca wszelkie gatunki futer do miasta i do podróży podług najnowszych fasonów a mianowicie:

**Szuby do podróży** z niedźwiedzi, szopów i baranów krymskich (dubiony).
**Paletoty futrzane męzkie do miasta** podług nowego kroju we wszystkich gatunkach.
**Kurtki do polowania.**
**Paletoty futrzane damskie** z wyłogami futrzanemi lub bez wyłogów na sposób męzki podług najnowszego fasonu.
**Dolmany i rotundy** futrzane damskie (sortie de bal).
**Garnitury damskie** (kołnierz i zarękawek) nowe fasony.
**Czapeczki damskie** nowy fason.
**Czapki męzkie i kołpaki** futrzane, **zarękawki** myśliwskie, **deki** do sani i przed łóżka.
Znaczny zapas **materyj jedwabnych i wełnianych** francuzkich na wierzchy do futer.
**Wierzchy do futer damskich** gotowe każdego czasu.
**Wierzchy do futer męzkich** „ „ „
**Skóry na futra** we wszystkich gatunkach pojedynczo lub też hurtownie.



Zamówienia z prowincji uskutecznia z największą starannością i sumiennością a zarazem gwarantuje za prawdziwość, trwałość i dobroć towaru — przy większych zamówieniach odstępuje rabat.

**Cenniki na żądanie franco.**

# IWONICZ
## zakład zdrojowo kąpielowy.

**Zdroje** jedyne w swoim rodzaju, **słono jodo bromowe**, kąpiele ciepłe mineralne i nowo w tym roku otwarte a z najlepszym już skutkiem używane borowinowe, tudzież zimne basenowe i natryskowe w nowych wśród zakładu zbudowanych nader ozdobnych, wygodnych łazienkach, żętyca, wyborny nabiał, wody mineralne wszelkiego rodzaju, apteka, urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu, słowem wszelkie urządzenia, które miłym i pożytecznym czynią pobyt w tym klimatycznie nader korzystnie a zarazem malowniczo położonym zakładzie.

Z dniem 15 Sierpnia rozpoczyna się ostatni sezon trwający do końca Września a odznaczający się, jak poucza długoletnie doświadczenie, najtrwalszą pogodą. 2345 3-0

**Ceny mieszkań o ⅓ zniżone.**

# Kości nawozowe

z fabryki nowo urządzonej w **Krukienicach** via Mościska
*Zyg. hr. Drohojowskiego i spółki Obywateli.*

| | | | |
|---|---|---|---|
| Cena za 100 kilo . . | 10 złr. | 50 ct. | |
| Worek . . . . . . . | — „ | 60 „ | |
| Odstawa do kolei . . | — „ | 20 „ | za 100 kg. |

2 78 2 - 3 **Dyrekcja.**

CAWLEY & HENRY, jedyni fabrykanci PARIS. 2097 12—22

MARQUE DE FABRIQUE C. & C.
CAWLEY & HENRY, uliniaje Fabrikantów, PARIS
Seuls Fabricants brevetés des Marques:
PAPIER ANANAS | LE DRAPEAU NATIONAL
Couleur Mais | Blanc ou Mais
Qualité supérieure

Ten papier jest tylko wtedy prawdziwym, jeżeli każda kartoczka nosi stampel Le Houblon i każda paczka zaopatrzoną jest niżej umieszczony znak ochronny i podpis.

Cawley & Henry Propre du Brevet

NAJLEPSZYM
Papierem na Papierosy
jest
# LE HOUBLON
FRANCUSKIEGO WYROBU.
PRZED NAŚLADOWNICTWEM
ostrzega się!!

# Gumi i pęcherze rybie 2084

najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 złr. **Specjalności damskie** tuzin złr. 2·50, **ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka złr. 2·50, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie“ **Alex. Mosé**, Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I, piętro.

***Choroby syfilityczne i skórne,***

**owrzodzenia, zapalenia i osłabienia organów płciowych, zgubne skutki nadużycia młodości** itp., leczy gruntownie o ile możności szybko bez bolu i bez przerwy zatrudnienia, tudzież z zaręczeniem najgłębszej tajemnicy.

Dotyczące choroby chroniczne długi szereg miesięcy, a nawet lat uporczywie trwające, leczy w stosunkowo krótkim czasie

**Specjalista chorób syfilitycznych i skórnych,**

# J. KURPIEL

**prakt. lekarz medycyny, chirurgji, akuszerji,** upoważniony dyplomami c. k. Fakultetu medycz. w Peszcie.

Ordynuje od 9tej do 12tej, od 2giej do 6tej **przy ulicy Wałowej l. 3** pierwsze piętro.

Z powodu separowanych czekalń, tudzież separowanego wchodu i wychodu, pacjenci nie są żenowani.

Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa w sposób dyskrecjonalny.

Pracując od kilkunastu lat jako specjalny lekarz w chorobach syfilitycznych, kroczyłem nieustannie z postępem nauki, wybierałem i zastosowywałem w mej praktyce tylko te metody i środki lecznicze, które najostrzejszą krytykę przetrwawszy, od całego świata lekarskiego za najlepsze uznane zostały.

Tym sposobem osiągnąłem świetne rezultaty, gdyż z moich przeszło 16.000 chorych w ciągu mej przeszło szesnastoletniej praktyki leczonych, dotąd ani jeden nie uległ tym strasznym spustoszeniom, jakie syfilis z powodu zaniedbania, albo złego leczenia w organizmie wyrządza. Rzecz naturalna, że w rachunek podanej cyfry szczęśliwie leczonych nie wliczyłem tych, którzy z powodu pozaplecznych intryg, własnej lekkomyślności lub z innych przyczyn, tylko chwilowo w mej kuracji pozostawali.

Do powyżej rzeczonego świetnego rezultatu mojej metody leczenia przyczynia się znacznie i ta okoliczność, iż moich pacjentów nigdy na niezbyt miłe próby niezliczonej massy co chwila proponowanych, a jak się później okazuje niepraktycznych metod i środków leczniczych, nie narażałem i nie narażam, lecz tylko dotyczące zbadanie do tegoż powołanym zakładom, klinikom itp., a wreszcie i tym Panom pozostawiam, którzy zapanowawszy raz szczęśliwie nad opinją publiczną, właściwe zadanie wolno praktykującego lekarza zapoznają, i dla własnych ambitnych celów zdrowiem i czasem pacjentów dowolnie szafują. 2150 18—0

[redacted]



Filia
w KRYNICY.

Magazyn Nowości i Drobiazgowy
W. BYSTRZONOWSKIEGO
Lwów, ulica Halicka l. 18.

poleca świeże transporta najtaniej:

**Hafty saskie do bielizny.**

Parasolki od 1 do 12 złr.
Wachlarze najnowsze po 80, 1, 1·50, 2, 2·50, 3 i wyżej.
Kryzy najmodniejsze po 10, 15, 20, 25, 30, 40, 50, 60 do 1 złr.
Kokardy najmodniejsze po 60, 80, 90, 1, 1·20, 1·50, 1·80, do 3 złr.
Korale prawdziwe sznurek 90 ct.

Kołnierzyki i Kryzy w garniturach po 60, 80, 90, 1, 1·20, 1·50, 1·80, 2 do 6 złr.
Szaliki damskie i męskie od 50 ct. do 4 złr.
Pończochy saskie tuz. 4, 5, 6, 7, 8, 9 złr. i wyżej. 2090 13—?

# Sznurówki francuskie
ceny zniżone.
po 1·20, 1·50, 1·80, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 5, 6 do 10 złr.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wysela odwrotną pocztą.

Filia
w KRYNICY.


Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Z Drukarni „Dziennika Polskiego,“ [redacted]